

Ceny prenumeraty:

wa Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8

Numer pojedynczy
Lwów i na pro

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstankach i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nie Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

O stały czynnik autorytetu.

==◎==

Rząd przygotowuje w tej chwili projekty ustaw, mających na celu sanację gospodarczą. W gruncie rzeczy będzie tu chodziło o pełnomocnictwa czyli o takie ustawy ramowe, któreby mieściły w sobie szerokie kompetencje dla rządu.

Opinia publiczna nie jest zorientowana, co o tem ma sądzić. Raczej nastrój sceptycyzmu przeważa w niej od nośnie propozycji rządowych.

Rzecz to zrozumiała. Nasza polityka gospodarcza była błędna. Była nią, jeśli już pominiemy dawniejsze okresy, w każdym razie od chwili dokonania sanacji skarbowej. Ponieważ jednak nie było natychmiastowych następstw ujemnych tej polityki, to trudno było uformować dostatecznie silny prąd opinii, któryby umożliwił jej zmianę. Dziś wprowadzicie prąd zmierzający do zmiany jest, ale też równo cześnie powstał sceptycyzm.

Takie jest tło sytuacji dzisiejszej. Ale niezależnie od tego trzeba stwierdzić, że szerokie kompetencje rządu są konieczne. Nigdzie na zachodzie kompetencje władzy rządowej na podstawie konstytucji nie są tak ograniczone, jak u nas.

Jest to prawda teoretyczno-porównawcza, a zaś nasza własna prawda doświadczalna jest ta, że zwycięstwo 1920 roku w przeważnej mierze zawdzięczamy Radzie Obrony Państwa, jak znow sanację skarbową pełnomocnictwom, udzielonym rządowi p. Wł. Grabskiego.

Niemniej przeto sądzimy, że same pełnomocnictwa dla rządu nie wystarczą. Chodzi bowiem nie tylko o to, aby rząd miał dostateczne kompetencje formalno-prawne, ale i głównie, aby miał faktyczną możliwość i moralną siłę do ich skorzystania.

Reformy w dziedzinie naszej polityki gospodarczej muszą iść znacznie dalej, niż to sobie może popularnie wyobrażamy. Trzeba zważyć, że to, co jako remedium doradzają poszczególne stronnictwa polityczne, poszczególne grupy społeczno-gospodarcze i wreszcie poszczególne koła opinii jest tak rozbieżne, że na tem nie może się oprzeć żaden jednolity plan naprawy gospodarczej. Dla przykładu tylko zanotujemy, że jeden ze skrajnych organów naszej opinii ze strasznym oburzeniem podał przed kilkoma dniami swoim czytelnikom wiadomość, że z Polski wywozi się zboże. Rozumie się, że organ ten widzi błąd gospodar czy w dozwoleniu wywozu, a dzieje się to, w tym czasie, kiedy znow inne sfery narzekają na zakazy importu.

Tak jest dzisiaj, kiedy po doświadczeniach ostatnich zdawałoby się, że pojęcia dotyczące potrzeby aktywności bilansu handlowego zostały już dostatecznie ugruntowane.

Jest faktem, że i w ciągu kilkunastu miesięcy, dzielących nas od doby inflacyjnej, rząd miał w szeregu dziedzin dość duże kompetencje, aby polityką gospodarczą pokierować po lepszej linii, jednak nie odważył się

Polska w Radzie Ligi Narodów w miejsce Szwecji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (G). „Kurier Czerw.” przynosi dziś wiadomość z kół politycznych o możliwości wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. Stałoby się to w takich okolicznościach, że jeden z mandatów w Radzie Ligi zostałby zwolniony przez Szwecję. Za najso lidniejszą kandydaturę na miejsce Szwecji uważają w kołach dyplomatycznych Polskę, która w razie, gdyby postawiła swą kandydaturę, ma zapew nione poparcie państw bałtyckich, M. Ententy, nie licząc Francji, Kanady i Belgii.

W związku z tem nie wykluczony

jest wyjazd w tych dniach do Genewy min. Skrzyńskiego, któryby na miejscu zdecydował, czy należy i w jakich okolicznościach postawić kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów.

Dodać należy, że wszelkie pogłoski o ewentualnej kandydaturze Polski na miejsce Czechosłowacji są bezpodstawne, gdyż mandat Czechosłowacji w Radzie Ligi ma swoją moc jeszcze przez rok.

Wczorajsza konferencja min. Skrzyńskiego z premierem Grabskim dotyczyć miała ewentualnego wejścia Polski do Rady Ligi.

Zakulisowa gra w sprawie paktu bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Berlina:

W sprawie paktu bezpieczeństwa od bywa się jakaś zakulisowa gra. Rząd niemiecki, który zgodził się już na odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych, obecnie, gdy chodzi o odpowiedź formalną co do terminu i miejsca tej konferencji, odbywa długie, tajemnicze narady gabinetowe i zapowiada, że odpowiedź niemiecka będzie wysłana dopiero po opracowaniu szczegółów.

O przyczynach tej dziwnej zwłoki krążą różne domysły. Jedne mówią, że rządowi niemieckiemu chodzi o porozumienie się z stronnictwami co do treści paktu, która, jak wiadomo, jest już zasadniczo ustalona, w rozmowach poufnych w Genewie między Briandem a

Chamberlainem, przyczem porozumiano się „prywatnie” z niemieckim obserwatorem w Genewie, według innych komentarzy rząd niemiecki chce wytargować pewne ustępstwa, głównie w sprawie przyspieszenia ewakuacji strefy kolońskiej i rozbrojenia Niemiec, wyzyskując w tym celu nowe rozdzwieki, jakie uwidoczniły się między Anglią a Francją podczas ostatnich debat w Lidze w sprawie wysuniętego przez Louchoura projektu konferencji gospodarczej, oraz zwiększone kłopoty Anglii w sprawie Mossulu.

Rząd angielski przyrzekł podobno Niemcom ciche poparcie w sprawie rewizji planu Dawesa w tym sensie, żeby zmniejszono spłaty niemieckie, a to na zasadzie „nowych, nieprzewidzianych” trudności gospodarczych, w jakich znalazły się Niemcy.

na właściwe posunięcia z obawy o utratę popularności lub narażenia się odbiegającym od życia programom stronnictw sejmowych.

Bardzo możliwe, że dziś pod naciskiem trudności chwili opinia publiczna i czynniki sejmowe okażą się skłonni do udzielenia kredytu dla zarządzeń rządowych daleko i głęboko sięgających.

Ale jeśli naglące trudności dnia mi na, to czy wówczas zarządzenia skuteczne a niepopularne będą możliwe? A w tem właśnie leży kwestja, że bez zarządzeń niepopularnych i nieraz dotkliwych niema mowy o dodatnich skutkach na nieco dalszą przyszłość.

Po drugie, społeczeństwo zdobyłoby się i na bardzo duże ofiary, gdyby miało wiarę, że wykonywa się plan konsekwentny, obliczony na dalszą metę. Sam rząd, niezależnie od tego, jakim on jest, nie wzbudzi tego zaufania.

Potrzebny jest autorytet trwalszy.

Myśl gospodarcza naszego państwa winna się wedle konstytucji ogniskować w Naczelnej Radzie Gospodarczej, która w prowizorycznej formie ma być zwołana w tych dniach i jej to rząd ma zamiar przedstawić projekty, dotyczące sanacji gospodarczej.

Można się spodziewać, że szereg

uwag nawet bardzo cennych o naszej sytuacji gospodarczej zostanie tam wypowiedzianych, ale czy wyniknie z nich jednolity program państwowy w sprawach gospodarczych?

Raczej można mieć wątpliwości. W Radzie Gospodarczej wypowiedzą się czynniki zainteresowane, ale w głosach ich bodaj czy społeczeństwo dopatrzy się dostatecznego autorytetu, nakazującego zaufanie i posłuch.

Wielkie trudności i wielkie zadania, wobec których Polska stoi i przez szereg lat będzie stała, wymagają autorytetu o wielkiej sile państwowej. Takim autorytetem mogłaby być tylko instytucja, uposażona w doświadczenie i kompetencje, w której koncentrowałaby się ciągłość polityki państwowej we wszystkich zakresach. Takiej instytucji mogłyby być właśnie przekazywane szerokie pełnomocnictwa wówczas, gdyby uporządkowanie pewnej dziedziny państwowej tego wymagało.

Doświadczenia z r. 1920 w okresie wojny, z r. 1923 w okresie kryzysu skarbowego, oraz dzisiejsze w momencie trudności gospodarczych na to wskazują.

Potrzebny nam jest stały czynnik autorytetu państwowego. (wł.)

Z DNIA.

KONFERENCJA P. PANAFIEU Z MIN. SKRZYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). Ambasador francuski p. Panafieu odbył przed swoim wyjazdem na urlop kilkugodzinną konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim. Jak słychać tematem rozmów była propozycja czeska w Berlinie co do paktu arbitrażowego. Według pogłosek z kół dyplomatycznych, jedynie Anglia nie była za skoczona propozycją przedstawiciela Czechosłowacji.

KOOPERACJA STRONNICTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). W kołach politycznych kolportowana jest pogłoska o zamiarze stworzenia w Sejmie kooperacji stronnictw dla poparcia sanacji gospodarczej i skarbowej.

JAKIE BĘDĄ LOSY USTAWY O REFORMIE ROLNEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). Jakie będą losy uchwalonych przez Senat poprawek w Sejmie trudno dziś przewidywać, ponieważ wszyscy przywódcy stronnictw bawią poza Warszawą. Jak dotychczas wiadomo, jedynie Wyzwolenie domaga się będzie odrzucenia wszystkich poprawek Senatu, natomiast klub Ch. D. poprawki te poprze.

ARTYKUŁY ROMANA DMOWSKIEGO O POLITYCE EUROPEJSKIEJ.

Warszawa. 23 września. (AW) „Gazeta Warszawska” zamieszcza w dalszym ciągu artykuły Romana Dmowskiego o polityce europejskiej. W ostatnim obszernym studium Dmowski zajmuję się sprawą rywalizacji Anglii ze Stanami Zjednoczonymi na polu gospodarczym i przepowiada zwycięstwo polityki gospodarczej Ameryki.

POŻYCZKI NA ODBUDOWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (zo) Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił dotychczas na cele odbudowy 694 pożyczek na ogólną sumę 26,545.150 zł., w tem za pośrednictwem centrali dla Kongresówki i Kresów przyznano 441 pożyczek na sumę 18,891.150 zł., oraz za pośrednictwem oddziałów we Lwowie i Poznaniu 253 pożyczek na sumę 7,654.000 zł.

POSEŁ WIELKIEJ BRYTANII U P. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZ.

Warszawa. 23 września. (AW) Minister Spraw Zagranicznych przyjął dnia 23 bm. posła Wielkiej Brytanii, Max Muellera.

TRAKTAT ARBITRAŻOWY SZWAJCARJI Z FRANCJĄ, BELGIĄ I POLSKĄ.

Berno szwajcarskie. 23 września. (PAT) Rada Związkowa przyjęła traktat arbitrażowy z Francją i Belgią.

Berno szwajcarskie. 23 września. (PAT) Rada Narodowa przyjęła projekt układu arbitrażowego z Polską.

STANY ZJEDNOCZONE I ROZBROJENIE EUROPY.

Nowy Jork. 23 września. (PAT) Z Białego Domu ogłoszono komunikat, w którym Ameryka po raz pierwszy zajmuje stanowisko w kwestji planu rozbrojenia ze strony Ligi Narodów. Komunikat oświadcza, że Stany Zjednoczone nie przedsięwzięją niczego, aby przeszkodzić akcji Ligi Narodów. Istnieje szereg zagadnień, które w Europie załatwi się najlepiej. Ameryka może tylko przychylnie przywitać tego rodzaju zagadnienia, które mogą być uregulowane bez jej udziału. Tu należy n. p. rozbrojenie na lądzie, którem Ameryka nie jest zainteresowana. Zdaje się być pewnem, że Coolidge spodziewa się, iż dojdzie do skutku kompromis, według którego Genewa załatwi rozbrojenie na lądzie a Waszyngton na morzu.

KAWA RIEDLA

WOBEC KONFERENCJI

Wiedeń. 23 września. (PAT) „Neue Fr. Presse” donosi z Berlina: Sytuacja polityczna w Berlinie doznała znacznego złagodzenia. Niemcy narodowcy zrzekli się szeregu życzeń w sprawie paktu gwarancyjnego. Jest pewnem, że gabinet jednomyślnie uchwali przyjęcie zaproszenia na konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. Różnice zdań w łonie gabinetu istnieją tylko co do składu delegacji. Podczas gdy niemieccy narodowcy żądają, aby w konferencji wziął udział jedynie minister spraw zagranicznych, większość gabinetu stoi na stanowisku, że także udział kanciera Dra Luthera w rokowańach byłby pożądanym. Prawdopodobnie decyzja w tym duchu zapadnie jeszcze dzisiaj i we wtorek będzie ona formalnie potwierdzona na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się pod przewodnictwem Hindenburga. Zdaje się, że konferencja rozpocznie się 15 października w Locarno. Sądzą, że konferencja potrwa 14 dni.

Londyn. 23 września. (PAT) Konferencja w sprawie paktu gwarancyjnego odbędzie się z początkiem października w Locarno, nad granicą szwajcarsko-włoską, prawdopodobnie pod przewodnictwem Mussoliniego. Anglia, Francja, Belgia i Niemcy będą pertraktowały w sprawie paktu nadreńskiego, zaś Niemcy, Polska i Czechosłowacja nad wschodnim traktatem arbitrażowym. Włochy zastrzegły sobie wziąć udział w pewnych działach konferencji celem obrony swoich własnych interesów.

ARBITRAŻ, BEZPIECZEŃSTWO, ROZBROJENIE.

Genewa. 23 września. (PAT) Komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła we środę tegoroczne prace, przyczem sprawozdanie przedstawił de legat belgijski Rollin. Przyjęta przez komisję rezolucja wyraża życzenie, aby Rada Ligi Narodów przedstawiła na siódmym Zgromadzeniu Ligi sprawozdanie o rozwoju układów arbitrażowych jakoteż układów gwarancyjnych, które przyczynić się mogą do ogólnego bezpieczeństwa. Komisja przyjęła również rezolucję, przedstawioną przez delegata belgijskiego, która zwraca uwagę państwom należącym do Ligi na korzyść, jaka wypływałaby dla ich bezpieczeństwa przez zawarcie specjalnych układów arbitrażowych.

Genewa. 23 września. (PAT.) Komisja prawna dyskutowała nad projektem Rollina w sprawie propozycji hiszpańskiej i szwedzkiej o stosunku do protokołu genewskiego i arbitrażu. Raport stwierdza ścisły związek pomiędzy arbitrażem, bezpieczeństwem i rozbrojeniem. Nie zachęca do rychłego przygotowania ogólnej konwencji arbitrażowej, natomiast stwierdza pożytek arbitrażu wogóle i konwencji arbitrażowej dwustronnej. W dyskusji nad raportem delegat czeskosłowacki

KTO ZABIŁ? TEATR ŚWIETLNY „A POLLO”

sensacyjny dramat kryminalny 8097n
z uroczą artystką BETTY COMPSON w gł. roli
Nad program: Humorem tryskająca Komedja??

Osusky zakwestjonował te jego tezy, jakoteż projekt rezolucji z powodu zastąpienia stwierdzenia, że wojna na pastnacza stanowi zbrodnie międzyna-

rodową przez wyrażenie, że winna ona stanowić taką zbrodnię. Na ten temat wywiązała się interesująca dyskusja.

Niemcy przyjęły zaproszenie. Zjazd w Lucernie 15 października?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) Jak donoszą z Paryża, rząd francuski otrzymał półoficjalne zawiadomienie z Berlina o decyzji przyjęcia zaproszenia na konferencję w Lucernie. Oficjalne zawiadomienie spodziewane jest w najbliższych dniach. Dzisiejszy komunikat Havas'a podaje jako ustaloną już datę konferencji 15 października.

Warszawa. 23 września (zo). Jak donoszą z Berlina, Stresemann w rozmowie z dziennikarzami angielskimi oświadczył, że gdyby w Lucernie miała być mowa o oddzielnym pakcie arbitrażowym z Polską, czy Czechosłowacją, musiałby wrócić po instrukcje w tej sprawie do Berlina.

Zmiana taktyki wobec Stresemanna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) Jak donoszą z Berlina wczorajsze postanowienia zjazdu partji niemiecko-narodowych z poszczególnych państw Rzeszy komentowane są jako gwarancje zmiany stanowiska tej partji wobec sprawy paktu. Postanowienia te wyrażają zgodę partji niemiecko-

narodowych na udział Stresemanna w konferencji w Lucernie. Prasa nacjonalistyczna usprawiedliwia te postanowienia, podaje, że konferencja w Lucernie będzie w istocie rzeczy tylko przygotowaniem do właściwych rokowań paktowych.

Tajne narady rosyjsko-tureckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) Jak donoszą z Moskwy, pomiędzy Turcją a Rosją sowiecką toczą się tajne rokowania za pośrednictwem Litwinowa o zawarcie sojuszu przeciw Anglii. Przyszły sojusz ma się opierać na dwóch zasadach: Rosja sowiecka gwarantuje Turcji poparcie wszelkimi siłami zbrojnymi w sporze o Mossul, Turcja natomiast poprzeć ma Rosję sowiecką w całej akcji przeciw Anglii, a zwłaszcza w sprawie niedopuszczenia do planowanego przez Anglię urządzenia bazy dla swej floty na Morzu Czarnym.

Warszawa. 23 września. (G) Z Sofji donoszą: Podróżni, przybyli z Konstantynopola stwierdzają, że w całej Turcji panuje niestychane oburzenie przeciw Anglii. Cała Turcja oczekuje

ważnych wypadków. Kraja pogłoski, że Dardanele zostaną zamknięte dla wszystkich statków, o ile sprawa Mossulu nie będzie natychmiast rozwiązana.

Rząd angielski zdecydowany jest ponowić swoje propozycje w tej formie, w jakiej je przedłożył Lidze Narodów, nawet, gdyby to doprowadziło do otwartej wojny z Anglią.

W związku z napreżeniem stosunków z Anglią, szczególnej wagi nabiera przyjaźń sowiecko-turecka. Prasa konstantynopolska poświęca wiele miejsca uroczystości przyjazdu floty sowieckiej, jaka się odbyła przed kilku dniami.

Bojówka niemiecka na terytorium Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) Jak donoszą z Paryża, „Journal” podaje, że uzbrojona banda jednej z wszechniemieckich bojówek przekroczyła granicę francuską i udała się na terytorium Lotaryngii. Bojownicy poszukiwali nauczyciela Zela, który, skazany przez sąd Rzeszy na dwa miesiące więzie-

nia za „propagandę antyniemiecką” ukrył się na terytorium francuskim. Bandyci odszukali nauczyciela w jednej z wsi nadgranicznych, pobili go i poranili dotkliwie, tak, że stan jego zdrowia jest bardzo ciężki. Wszystkim uczestnikom napadu udało się zbiec na terytorium Rzeszy.

Prace Ligi dobiegają końca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Genewy:

Jesienne prace Ligi Nar. dobiegają końca. Komisja rozbrojeniowa uchwaliła powierzyć przygotowanie konferencji rozbrojeniowej komisji koordynacyjnej, która będzie rozszerzona. — Wobec tego przewidziane jest wejście Polski do tej komisji. Umowę powszechną skupia dyskusja komisji, omawiająca zwołanie konferencji gospodarczej celem złagodzenia światowego kryzysu

ekonomicznego, oraz zatargów gospodarczych wywołanych imperjalizmem gospodarczym niektórych narodów.

Propozycję tę wysunął delegat Francji, Loucheur, mając zapewne na myśli Niemcy, które wysuwając wygórowane żądania, nie mogą zawrzeć z nikim traktatów handlowych. Zatargi te mogą doprowadzić do wojny.

W składzie Ligi Narodów nie są przewidziane zmiany, co najwyżej nastąpi zmiana w reprezentacji państw Ameryki Południowej.

ZNOWU ZAOSTRZENIE SYTUACJI W CHINACH.

Londyn. 23 września. (AW) W Chinach sytuacja coraz bardziej zabstrza się. Gen. Yuh-Wey-Szuang, popierany przez Moskwę, gromadzi na granicy prowincji Szansi, która przez kilka lat była spokojna, znaczne oddziały wojska, celem zbrojnego wystąpienia. W razie wkroczenia tego generała do prowincji Szan-Si, gen. Tsang-Tso-Lin chwyci za broń, mając za sobą poparcie Japonii i Anglii.

Londyn. 23 września. (AW) Donoszą z Tokio: Japoński urząd do spraw zagranicznych otrzymał poufną wiadomość, że przygotowuje się wojna domowa między Tsang-Tso-Linem a tzw. generałem chrześcijańskim, popieranym przez sowiety, Feng-Yuh-Siangiem.

NOWY RZĄD KOWIENSKI.

Kowno. 23 września. (PAT) Według ostatnich wiadomości nowy gabinet będzie miał przypuszczalnie następujący skład: prezesem rady ministrów będzie dotychczasowy prezes sejmiku Bystras, ministrem wojny Draugalis, ministrem finansów Karvois, ministrem spraw wewnętrznych Dziulejkis. Na ministra spraw zagranicznych upatrzony jest profesor uniwersytetu, członek partji chrześc.-demokr., Reynys. W razie nieprzyjęcia przez niego proponowanej teki, objąłby ją prezes rady ministrów Bystras.

Antypolskie demonstracje w Gdańsku.

Gdańsk. 23 września. (PAT) Dziś po południu odbyło się na Rynku długim publiczne zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw ostatniej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Wygłoszone przemówienia były pełne napaści pod adresem Ligi Narodów i Polski. Uchwalono następnie rezolucję podkreślającą, że wyrok Ligi Narodów poderwał wśród ludności Gdańska zaufanie do Ligi Narodów, że orzeczenie komisji rzeczoznawców nie było wcale umotywowane i wreszcie że Rada Ligi Narodów zlekceważyła poważne zastrzeżenia Gdańska. W końcu rezolucja domaga się, aby po przewidzianym w decyzji genewskiej trzymiesięcznym terminie, sprawa poczty została ponownie uregulowana na zasadach prawa sprawiedliwości.

Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu pieśni „Deutschland ueber alles”, tłum podniecony przemówieniami oraz kilkudniową agitacją tutejszej prasy nie mieckiej, wśród burzliwych okrzyków „precz z Polską” i „precz z Ligą Narodów”, przypuszczał szturmy do porozwieszanych w różnych punktach miastach polskich skrzynek pocztowych. Napaść trwała do późnego wieczora i została udaremniona przez energiczne wystąpienie policji. W czasie jednej z takich napaści przed skrzynkami, na ulicy Długiej, tłum napadł na dwóch polskich dziennikarzy, których jednak policja zdołała wydrzeć z rąk tłumy i odprowadzić na bezpieczne miejsce.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Prof. Dr. Jan T. Lenartowicz

ordynuje obecnie we Lwowie
Sykstuska 43, od 3-ciej, do 4-tej popoł.
n7941

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę s. p. mężowi, ojcu i bratu naszemu Bolesławowi Jarosławskiemu a nam okazali współczucie w bólu naszym, składamy tą drogą wyrazy najgłębszej wdzięczności.

W szczególności ślemy słowa podziękowań Przewielebnemu Duchowieństwu, Przełożonym, Kolegom, Prasie, Młodzieży, Przyjaciołom i znajomym zmarłego.

Wszystkim „Bóg zapłać”!

n8072 Żona, syn i siostry.

**NAJWIĘKSZY
SKŁAD
doborowych**

FUTER

**konfektionowanych i w skórkach
do nabycia w magazynie i pracowni futer
St. Stepkowicza
LWÓW, PLAC KAPITUŁNY 1.**

Wykonuje się wszystkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumienie po cenach niewygórowanych. Przechodząc zaleca zamawiać futra oraz uskutecznić wszelkie przeróbki i naprawy jak najwcześniej.

**Proszę żądać pro-
spektu
warunków kredy-
towych. n5206**

Reforma rolna

Głosy prasy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

„GAZETA PORANNA”.

Warszawa. 23 września. (G) Projekt ustawy o reformie rolnej przeszedł przez obie Izby ustawodawcze i wczoraj przyjęty został w trzecim czytaniu przez Senat.

„Gazeta Poranna”, omawiając tę sprawę, pisze:

„Kto śledził przebieg rozprawy w Senacie i kto zna układ stronnictw politycznych naszej drugiej Izby, ten stwierdzić musi obiektywnie, że na stanowisku Senatu zaważyła decydująco postawa klubu Z. L. N. Bez jego inicjatywy i zgody nie przeszedłby większość poprawek, niewątpliwie podnoszących wartość praktyczną ustawy i uzgadniających ją w wielkim stopniu z wymogami życia gospodarczego, oraz z interesami państwowymi Polski.

Na pierwszy plan co do swej ważności wysuwają się poprawki o charakterze gospodarczo-finansowym i narodowo-państwowym. Art. 11, określający roczny kontyngent parcelacyjny ziemi, zmieniony został w tym kierunku, że w jednym roku nie zostanie rozparcelowana cała przepisowa ilość, a pozostała reszta wlicza się do obszaru następnego roku, nie powodując jego zwiększenia. Poprawka ta zapobiega magazynowaniu parcelowanej ziemi w rękach urzędów parcelacyjnych, co mogłoby osłabić produkcję i wytworzyć szkodliwą dezorganizację.

Pierwszorzędne znaczenie finansowo-gospodarcze posiada sprawa odszkodowania za wywłaszczoną ziemię. Do art. 27 przyjęto poprawkę, że budowlę, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe i t. d. będą szacowane według ich rzeczywistej wartości, a nie na podstawie wykazów do podatku majątkowego.

Jeszcze większą wagę przywiązywać należy do zmiany art. 31, który ustanawia, że wynagrodzenie za odebraniem ziemi tylko częściowo ma być uiszczane w rencie ziemskiej, a częściowo w gotówce. Poprawka do art. 51 wyklucza od nabywania parcel tych, którzy z pogwałceniem prawa brali cudzą ziemię w posiadanie. Nie jest pozbawione pierwszorzędne znaczenia odrzucenie wniosków Białorusinów i Ukraińców, żądających przyznania pierwszeństwa przy parcelacji miejscowej ludności. Łatwo się domyśleć, że chodzi tu o polskie obszary na kresach, na które ostrza sobie apetyty mniejszości narodowościowe.

Należy żywić nadzieję, że między Senatem a Sejmem nie ujawnia się zbyt wielkie rozbieżności, które w pewnych warunkach mogłyby odsunąć rzecz całą na dalszą przyszłość.”

„GAZETA WARSZAWSKA”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). „Gazeta Warszawska” w dzisiejszym artykule wstępnym omawia dzieło, dokonane przez Senat uchwalenia reformy rolnej i stwierdza, że Senat zawiódł oczekiwania skrajnej prawicy, a z drugiej strony nie zgodził się na to, aby być tylko korektorem błędów ortograficznych ustawy sejmowej. Jak tego domagał się Piast i lewica. Senat postąpił właściwie. Projekt reformy rolnej wyszedł ociosany, wygładzony i zdolny do spełnienia swego zadania. Nie nastąpiło rozbięcie zasadniczego układu sił politycznych. Współpraca stronnictw, które coraz więcej zdawają ambicję do prowadzenia polityki państwowej, nie została narażona na niebezpieczeństwo.

Każdy, kto śledził przebieg rozprawy i kto zna układ sił parlamentarnych, rozumie dobrze, że nikt tak decydująco nie oddziałal na losy projek-

tu, jak Związek Ludowo - Narodowy. Zachował on niezależność polityczną i swobodę ruchów, albowiem posiada wytkniętą linię programową, po której konsekwentnie idzie, rozumiejąc, gdzie leży interes państwowy, a gdzie tylko korzyści klubowe. Umiar, równowaga i trzeźwość Związku sprawiły, że poprawki sen. Steckiego (Ch. N.) prawie wszystkie przepadły, a z drugiej strony, że poprawki komisji senackiej będące poprawkami stronnictw umiarkowanych, przeważnie ZLN. zostały uchwalone bez katerycznego sprzeciwu stronnictw ludowych i rolniczych.

„KURJER PORANNY”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) „Kurier Poranny” przytacza najważniejsze poprawki, uchwalone przez Senat i zaopatruje je krótkim komunikatem,

z którego przebija się wielkie niezadowolenie, gdyż poprawki te są, zdaniem dziennika, bardzo daleko idące, zaś szereg zmian wprowadzonych przez Senat czyni procedurę wywłaszczeniową, płacenie i parcelację dziełem tak skomplikowanym, że gdyby ustawa miała pozostać w redakcji senackiej, to reforma rolna stałaby się problemem trudnym do rozwiązania.

„KURJER POLSKI”.

„Kurier Polski” ubolewa, że sposób, w jaki omawiana była reforma rolna w Senacie, nie przysporzył powagi tej Izbie, gdyż podnieść należy, że uchwalenie projektu ustawy o reformie rolnej nastąpiło w Senacie dzięki parokrotnym reasumcjom powziętych już uchwał i to z widocznym pogwałceniem regulaminu.

25 milionów dla banków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo) U p. prezesa Rady ministrów była dziś delegacja miasta Krakowa w sprawie banków krakowskich, które znalazły się w trudnym położeniu z powodu masowego wycofywania wkładów przez publiczność.

P. premier przyrzekł bankom pomoc, zaznaczając, że w nowoutworzonym Komitecie kredytowym Bank Polski będzie miał znaczny głos dla kie-

rowania akcją ratowniczą. Pomoc finansowa będzie udzielana nie na operacje kredytowe, lecz na zabezpieczenie wkładów.

Te banki, które zechcą z pomocy korzystać będą musiały w swoich Radach nadzorczych powziąć obowiązujące uchwały dopuszczenia komisarzy rządowego z głosem decydującym. Rząd przyznał na pomoc dla banków 25 milionów złotych.

Sanacja Banku dla Handlu i Przem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września. (G) Po dłuższych rokowaniach z komitetem wykonawczym wierzycieli Banku dla H. i P. zarząd i rada banku zgodziły się na przyjęcie wszystkich warunków Komitetu. Przyjęcie tych warunków daje pełnomocnikom wierzycieli władzę wykonawczą nad ochroną interesów wierzycieli banku. Do władz banku dokooptowano 8 przedstawicieli komitetu. Główni akcjonariusze banku zgodzili się zdeponować do dyspozycji wierzycieli 51 proc. akcji banku, aby tym sposobem zapewnić

wierzycielom w zarządzie banku rozstrzygający wpływ na wszystkie sprawy banku. Umożliwi to bezwzględne przystąpienie do sanacji banku.

Władze banku jednomyślnie uchwałyły wniosek o zrzeczeniu się przez członków władz bankowych jakiegokolwiek wynagrodzeń za swą pracę, jako członków władz banku. Tymczasowy komitet wierzycieli banku zwołuje na 30 bm. ogólne zebranie wszystkich wierzycieli dla złożenia sprawozdania ze swej działalności.

Terror niem. na Śląsku Opolskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 września (zo). Ze Śląska Opolskiego dochodzą wiadomości, że organizacje nacjonalistyczne niemieckie rozwijają ożywioną działalność terrorystyczną. Działacze polscy otrzymują liczne listy z pogróżkami i z żądaniem, by wyjechali do Polski.

Jeden z nich został bezzitośnie pobi-

ty. Redakcjom pism polskich w Bytomiu i Opolu zagrożono wysadzeniem w powietrze, zaś do redaktora „Katolika” w Bytomiu strzelano w biały dzień.

Polskie przedstawicielstwo złożyło z tego powodu skargę w górnośląskiej komisji inieszanej.

Angielskie rady dla Polski

„Polska winna iść w ślady Czechosłowacji”.

Londyn. 23 września (PAT.) Dzisiejsze „Times” omawiają w tonie przychylnym wystąpienie posła czechosłowackiego przy rządzie Rzeszy. Inicjatywę czechosłowacką uważa jako pierwszy krok na drodze tryumfu paktów lokalnych, które rząd angielski przekładał zawsze nad chimeryczne paktu genewskiego, przyczem dodaje, że Polska może możliwość wstąpienia w ślady czechosłowackie.

Zawarcie takich oddzielnych paktów bezpieczeństwa — piszą „Times” — spotka się z pewnością z całą sympatią u rządów angielskiego, który ze swej strony poddawał już niejednokrotnie rozstrzygnięciu arbitrów cały szereg spraw spornych poważnego znaczenia i prawdopodobnie w większej ilości wypadków, aniżeli to uczyniło którekolwiek z innych państw.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 23 września. (G) Komunikat Warsz. Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Słabe wiatry zachodnie, deszcz, ciepło, potem lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, miejscami silne wiatry południowe.

O WYWÓZ ROPY.

Warszawa. 23 września. (AW) Pewne przedsiębiorstwa naftowe wywierają nacisk na rząd celem uzyskania pozwolenia na wywóz ropy zagranicę. Rząd jest przeciwny temu, ponieważ zdolność i przeróbka naszych rafinerii jest dwa razy większa od produkcji ropy. Ropa ta szłaby do Czechosłowacji, która bierze od nas teraz gotowe przetwory ropy naftowej. W razie wywozu ropy, straciłobyśmy rynek zbytu na gotowe produkty w Czechosłowacji, a z drugiej strony rafinerie stanęłyby z braku surowca. Przeciwno wywozowi ropy z Polski opowiadają się rafinerie: Polmin, Limanowa, Jasło, Vacuum i Nobel.

ODSLONIĘCIE TABLICY W WARSZAWIE.

Warszawa. 23 września. (AW) Dnia 23 bm. o godz. 10 rano odbyło się w gmachu Komendy Policji stołecznej poświęcenie wmurowanej w westybule gmachu marmurowej tablicy pamiątkowej na cześć ofiar poległych w Stolicy w obronie prawa i bezpieczeństwa w czasie od 1915—1923 r. Na tablicy umieszczono nazwiska 18 poległych, wśród których na pierwszym miejscu figuruje Wacław Kocianowski, który poległ od kul najeźdźców 7 sierpnia 1915 r., na ostatnim miejscu zaś Drettman, który poległ 17 lipca br. od kul komunistów. Wmurowanie tablicy było ostatnim punktem programu obchodu 10-lecia Polskiej Straży Obywatelskiej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Dr. Zygmunt Kamiński
specjalista chorób wewnętrznych
Ordynuje od 3 do 5 ul. Asnyka 15.
0813n

LOS Y I. KLASY

Państw. Loterii klasowej są do nabycia

W „NADZIEJI”

LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 6.

Polska Loteria Państw. jest najkorzystniejszą.

**GŁÓWNA WYGRANA 400.000.
CO DRUGI LOS WYGRYWA.**

Ciągnięcie już 14 i 15 października. Ceny:
Caly los: zł. 40—, połówka zł. 20—,
ćwiarka zł. 10—. n8016

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Karta zamówień wystarczy.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień S.
„Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6. Zamawiam

losów całych po zł. 40—

„ „ „ „ „ 20—

„ „ „ „ „ 10—

Należność złotych uiszczę po

otrzymaniu losu blankietem PKO. przez firmę mi przesyłaną.

Imię i nazwisko:

Adres

Przegląd prasy.

Posel Stroniski w „Warszawiance” podobnie jak nasz wczorajszy artykuł wstępny ocenia ostatni krok czeski w sprawie paktu z Niemcami:

Praga bierze za podstawę rzeczywistość, zamiast głowę w piasek chować i płaskiem w oczy prosić, a stanowiący na tym gruncie rzeczywistości daje Europie wczorajszą wiadomość, której rozgłos będzie szeroki.

Krok ten p. Benesa jest przede wszystkim stwierdzeniem, że zamierzony układ Pięciu Państw jest w sobie zamknięty, a zatem trzeba iść osobno. Czechosłowacja może krokiem tym nawet pomaga Państwom Zachodnim, a raczej Francji — w wydobyciu Niemiec na otwarte wody zabezpieczenia pokoju także na wschodzie. Ale Berlin nie będzie tem stropiony, bo Czechosłowacja przedstawia mu się na razie inaczej, niż Polska, która jest hupem upatrzonym. Tu raczej ważne, a dla Berlina dogodne, jest to że Czechosłowacja wystąpiła osobno a nie razem z Polską.

A jakże w tym stanie rzeczy zachowuje się Polska — zapytuje p. Stroniski. I odpowiada:

Z Warszawy poszła w świat jedynie wiadomość:

— P. Cziczera miał przyjechać, ale nie przyjechał.

Jest to trochę mało. Ale może dobrać, że właśnie mniej, niż się zdawało w pierwszym rozgłosie po całym świecie. Pokojowe stosunki między Polską i Sowietami są pożądane dla nas i dla wszystkich.

Ale wszystko tak się układa, że Polska w tej chwili wygląda bardzo odosobniona.

„Czas” zaś zamieszcza prywatną depeszę o stanowisku Polski wobec kroku czeskiego:

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że wyrażona przez część prasy niemieckiej opinia, jakoby Polska przyłączyła się do inicjatywy posła czechosłowackiego w Berlinie, jest pozbawiona wszelkiej podstawy, owszem stwierdzić należy, że Polska do tej inicjatywy się nie przyłączy i stoi na stanowisku ścisłego funkcji między paktami zachodnim, — wschodnim i paktem arbitrażowym.

„Gazeta Warszawska” stwierdza, że samodzielność polityczna Francji związana jest wskutek jej długów w Ameryce.

Długi wojenne Francji wobec sojuszników, szczególnie w Ameryce, są wielkim źródłem osłabienia jej wpływów politycznych w świecie, albowiem wierzyciele posługują się

ATRAKCYJNA NOWOŚĆ!

TATJANA

WIELKI ATUT FILMOWY!

MOMENT KULMINACYJNY!

swemi pretensjami finansowem, jako narzedziem nacisku politycznego. — Dążeniem ich jest zmniejszyć siłę militarną Francji pod pretekstem zwiększenia jej zasobów finansowych i zdolności płatniczej. Dług Francji są powodem, że samodzielność jej polityczna, a nawet suwerenność wewnętrzna jest ograniczona. Wierzyciele próbują narzucić jej swój punkt widzenia na to, co jej jest potrzebne dla wewnętrznego dobrobytu i bezpieczeństwa. A z drugiej strony, chociaż zdolność płatnicza Francji jest właściwie bardzo ograniczona wskutek tego, że wierzyciele — sojusznicy nie chcieli zmusić Niemiec do wykonania zobowiązań finansowych, wynikających z traktatu wersalskiego traktują dziś oni Francję — ex-sojusznika i dłużnika surowiej, aniżeli ex-wroga i dłużnika — Niemcy.

Stąd wynika i dla nas niebezpieczeństwo. Stoimy bowiem wobec dyktanda: albo Francja zgodzi się na cięższe warunki finansowe spłaty swych długów, a w takim razie zapłaci za to redukcją swej siły militarnej, albo też akceptuje łżejsze, a w tym wypadku będzie musiała ulec naciskowi politycznemu swych wierzycieli, którzy zmuszą ją do ustępstw politycznych. Ustępstwa te mogą pójść tylko na korzyść Niemiec w rokowaniach o pakt bezpieczeństwa zachodniego i traktaty arbitrażowe Niemiec z Polską. Zarówno więc w jednym jak drugim wypadku odbije się to na niezależności politycznej Francji a stąd na jej sile obronnej na wielkość jej wpływu na rozwiązanie problemu bezpieczeństwa, będącego właściwie problemem gwarancji przeciw niebezpieczeństwu odwetu niemieckiego.

„Głos Narodu” odnosi się krytycznie do żądania nowych pełnomocnictw przez rząd:

P. Wł. Grabski chce budżet na rok 1926 zredukować! O tyle przynajmniej zaczyna się liczyć z opinią i z — rzeczywistością. Nie chce jednak pójść daleko! Radukuje budżet za ledwie do 1 miliarda 900 milionów, tak jak gdyby owe, zaoszczędzone w ten sposób 200 milionów mogły spowodować zasadniczą zmianę, skoro obecny stan gospodarczy Polski dopuszcza budżet ledwie poniżej miliarda...

TON WYTWORNY!

W tym punkcie, rozchodzą się poglądy p. premiera i społeczeństwa, które otwarcie i zgodnie, bez względu na partyjne różnice domaga się od rządu znacznych skreśleń w budżecie, jeśli nie do normy zakreślonej przez angielskiego ekonomistę, to przecież o wiele większych, niż te, które projektuje p. W. Grabski.

Już ten jeden szczegół — że się społeczeństwu krytycznie odnosi do całego „planu” p. Wł. Grabskiego i do pomysłu, by mu Sejm pozwolił bez kontroli przeprowadzać walkę z przesileniem gospodarczym.

Zdaje się, że p. Wł. Grabski wile o tych nastrojach społeczeństwa. Można to tem śmiało przypuszczać, że spotkał się p. premier na konferencji seniorów z krytyką bardzo ostrą przywódców naszych stronnictw, i że — chyba czytując dzienniki, — Na cóż więc, i na kogo liczy, wysuwając pomysł powtórzenia historii z pełnomocnictwami? Czy przypadkiem nie zachodzi tutaj ów stary sposób opuszczania posterunku przez rząd, że się umyślnie stawia wysokie, za wysokie zadania, by musiały być odrzucone i by potem rząd mógł powiedzieć: „chciałem dobrze, ale mi nie pozwolono moich zamierzeń wykonać”

Nie twierdzimy, by się za ostatnim pomysłem p. Wł. Grabskiego ten właśnie koniec krył machiawelizm, ale i tej możliwości nie chcemy wykluczać.

„Słowo” wileńskie wyjaśnia genezę rządowego przesilenia kowieńskiego. Jak wiadomo, rząd ten ustąpił wskutek rzekomego przekroczenia pełnomocnictw delegacji litewskiej w Kopenhaskich rokowaniach polsko-litewskich:

Skutkiem polsko-litewskich rokowań w Kopenhadze ustąpił gabinet Petrulisa. Być może, na fakt ten zechcą powołać się pisma żeglujące pod flagą MSZ., aby udowodnić, że błędna jest teza nasza, jakoby wynik rokowań kopenhaskich był niekorzystny dla Polski, korzystny dla państwa kowieńskiego. Tak jednak nie jest.

Należy się zastanowić, co to jest życie polityczne Kowna, co to jest parlament kowieński. Proszę sobie wyobrazić parlament, któryby się składał jedynie z takiej grupy jak nasi brylowcy i z takiego stronnictwa jak nasze „Wyzwolenie” — o-

to jest „Seimas” kowieński. Parlament, w którym namietność do rozbicia małych, średnich i dużych gzesztów idzie doskonale w parze z namietnością do demagogicznych i glupkowatych wybryków.

Porozumienie z Polską — coż może być bardziej niepopularnego wśród szowinistów kowieńskich? Kłajpeda jest bolącą raną w organizmie republiki, — coż z tego, któż o tem pamięta, gdy przed oczyma zaświta możliwość obalenia gabinetu.

Nie wśród państwowych interesów republiki litewskiej, lecz w fakcie łatwości obalenia gabinetu z powodu rokowań z Polakami szukać należy genezy ostatniego przesilenia litewsko-kowieńskiego.

P. Nowaczyński w „Kurjerze Poznańskim” w sprawie litewskiej pisze:

O ile Litwa bezwzględnie a szybko porozumieniem się z Polską nie poprze szerszej polskiej akcji zmierzającej do „odbalkanizowania nad Bałtyk” do pacyfikacji Wschodniej Europy na podstawie dzisiejszego układu stosunków i bloku państw nadbałtyckich, to po nadchodzących w przeciwnym razie nieubłagane perturbacjach Wschodu Europejskiego w decyzjach o losach i tego drobnego ustroju państwowego będą brały udział i będą miały coś do powiedzenia tylko Rosja i Polska, t. j. narody bezpośrednio w tem zainteresowane. Ani Bosze, ani Basche nie mają tu nic do gadania.

A że kolo rozpędowe historii w tych tygodniach znowu obraca się z zawrotną szybkością, przeto panowie Kaunasu powinni dobrze zastanowić się nad tem, czy dziś maltretując swe mózgi głowieniem się nad problemem wszechświatowym „czy, wpnieć Konsula Polskiego do Kłajpedy” nie wystawiają równocześnie cierpliwości naszej na zbyt wielką próbę i nie narażają mostu zgody, jaki my od naszego brzegu zaczęliśmy z dobrej woli szczęśliwie budować na zbyt wielkie obciążenie?

Sprawa Kłajpedy bowiem została już raz rozstrzygnięta właściwie bez Rosji, no i właściwie bez Polski. Provisorium czy definitivum?

Ergo...

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

ARTUR SCHROEDER.

Osiadam się za siebie.

„Autorzy”.

(Ciąg dalszy).

Ten X. był największym moim wrogiem.

Lepiej nie mogłem mu dokuczyć.

Przed drzwiami mego gabinetu rano tłum interesentów — telefon, jak na złość dzisiaj, co chwila odrywa mnie od pisania jakiegoś listu do jakiejś dyrekcyj — chłopiec z drukarni przestępuje z nogi na nogę i udanym kaszlem zwraca moją uwagę, że najwyższy czas oddać korektę, na którą czeka już pół godziny.

Wtem, pod drzwiami taki wrzask, jakby nagle na czarnej giełdzie kurs dolara spadł na dwa złote. Nad głosami oburzenia i protestu góruje tubalny głos:

— Jak to po porządku? Co pani z tym ogonkiem? Skończyły się, chwala Bogu, ogonki, są tylko ogony w rolach. Znam się na tem!

Ten argument poskutkował. Towa-

rzystwo za drzwiami parsknęło śmiechem. słyhać szurowanie nóg, ktoś energicznie puka. Nie mogę prosić, bo list trzeba skończyć, drukarnia awanturuje się przez telefon.

Znowu pukanie, tak jednak energiczne, że z pióra zlatuje kleks na i tak fatalne moje pismo, za które klną mnie zecerzy, wydawcy, krewni, znajomi i — no itd.

Zaciskam zęby, żeby nie zakląć i zwyczajem hrabiów na scenie, wołam z godnością:

— Proszę!

Właśnie dlatego nikt nie wchodzi.

Zabieram się znowu do listu, gdy wtem... Do kroćset! Strzelano mi na frontie nad uchem, podziurawiły mnie zgodnie bolszewiki, dostałem raz toaletką w głowę, ale tak mnie to nie wychyliło z równowagi. Trochę w tem blagi, bo „równowagę” to tam traciłem, zwłaszcza czasem wieczorem... Wściekłem się jednak, jak Otello. Odsunąłem się od biurka tak gwałtownie, że chłopak z drukarni uskokzył w kąt i mimowoli zasłonił głowę rękami, afisze teatralne zaszeleściły na ścianach wszystkimi błędami korekty.

Coś musiałem zaryć, bo drzwi się otworzyły i... Co to? Widno z ja-

kiejś sztuki Bałuckiego? Czy uciekł ktoś z próby kostiumowej? Ależ przecie próba z czego innego! Zresztą poznalbym...

Wszedł jegomość w długim, żółtawym „szluzroku” z roku 1850 lub 60, kamizelka w kraty, spodnie pepitowe coraz węższe u dołu, w rękach rękawiczki, trzcina z gałką kościaną i szary cylinder.

Chwilę mierzyliśmy się w milczeniu. Widmo wyniośle, z gestem Frenkla w „Grubych rybaczach”, ja... ot, co tu owiać w bawelne, z miną tak skonfundowaną, jak aktor, który się „sypnął” i czeka w garderobie na „pochwałę” dyrektora.

— Jestem X. — usłyszałem.

A więc „to” mówi? Chwała Bogu, jeszcze nie zwarzowałem, choć siedzę długi w teatrze!

— Jestem X. — padło powtórnie.

— Proszę bardzo.

— X. Jestem!! — groźniej jeszcze rozległo się w gabinecie.

— Proszę, nic nie szkodzi, to jest chciałem powiedzieć, czem mogę służyć?

— O służbie tu niema mowy! jest obowiązek.

— O-bo-wia-zek? — niemal zaśpis-

wałem na nutę z „Fletu zaczarowanego”.

— A tak! Pan jest przecie od tego, jak tam, od tego...

— Od którego?

— E, co tam. Walę odrazu: kiedy gracie moją sztukę?

A, tedy cię wiedli?! Prawda, jest tu sztuczdyło podpisane takim nazwiskiem. Okropna rzecz. Za przeczytanie jej należy mi się odpuszczenie wszystkich grzechów i — zwolnienie z posiedzeń komisji teatralnych. Hamuję się jeszcze i mówię spokojnie:

— Nie będziemy grać

— Nieee?

— Nie!

— A dlaczego?

— Nie nadaje się.

— Dlaczego się nie nadaje?

Za drzwiami wznaga się zniecierpliwienie, ktoś ciągle puka.

— Proszę pana, odpowiem listownie,

— Ale pan się myli!

— Być może, więc niech pan zaniesie do lepszych znawców.

Z za drzwi dochodzą mnie głosy, iż interesenci nie mają czasu czekać, w dodatku próba.

— Pan jest przecie od tego.

(Dok. nast.)

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Prasa niemiecka
o kroku p. Benesza.

Złożona w Berlinie deklaracja p. Benesza o gotowości rządu czeskiego do nawiązania natychmiast rokowań w sprawie układu o postępowaniu rozjemczym między Niemcami a Czechosłowacją jest żywo omawiana przez prasę niemiecką.

Organ socjalnej demokracji „Vorwärts” przypomina, że głównym zadaniem polityki zagranicznej Czechosłowacji było zapewnienie młodej republice bezpieczeństwa, którego p. Benesz szukał w aliansie z Francją. Jednak wobec poprawy stosunków między Francją a Niemcami, oraz nie mogąc uzyskać gwarancji Anglii. Rząd czesko-słowacki jest zmuszony szukać innego zabezpieczenia, czego wyrazem jest wczorajsze oświadczenie posła Czechosłowackiego. Rząd Czechosłowacki powinien jednak szukać gwarancji bezpieczeństwa nie tyle w traktatach zewnętrznych, ile w porozumieniu z mniejszościami narodowymi wewnątrz kraju.

„Berliner Tageblatt” sądzi, że krok Czechosłowacji jest pierwszym skutkiem pogrzebania Protokołu Genewskiego przez tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów. Jakkolwiek dużo mówiono o traktatach rozjemczych, sprawa traktatów z sąsiadami wschodnimi nie była jeszcze wcale poruszona. Oświadczenie Czechosłowackie jest pierwszym krokiem w tej sprawie i dowodem życzenia Czechosłowacji wzięcia udziału w mającej się odbyć konferencji. Łączenie Paktu Reńskiego z rokowaniami z sąsiadami wschodnimi jest niepożądane. Inicjatywa, podjęta przez Rząd Czechosłowacki nie będzie miała znaczenia dla przebiegu samych rokowań niemiecko-czeskich, — które zależne są przede wszystkim od wewnętrznej polityki Rządu Praskiego.

Organ Urzędu Spraw Zagranicznych „Taegliche Rundschau” zbywa krok czeski ironiczną uwagą, że najwidoczniej dotychczasowe starania Czechosłowacji wzięcia udziału w Konferencji Ministrów nie odniosły skutku i dlatego Rząd Praski powziął inicjatywę rokowań z Niemcami.

„Berliner Ztg. am Montag” sądzi, że rokowania między Berlinem a Pragą będą poprzedzone przez konferencję prawników, która będzie się mogła zebrać po ukończeniu konferencji w Szwajcarii. Konferencja wyjaśni zasadnicze kwestie, związane z traktatami rozjemczymi, jakie Niemcy mają zawrzeć z Mocarstwami Zachodnimi, a na których będą wzorowane traktaty z sąsiadami wschodnimi Niemiec.

„Deutsche Tageszeitung”, organ nacjonalistów pisze: Należy z całym naciskiem zaznaczyć, że Rząd Niemiecki nie będzie wchodził w żadne rokowania z Rządem Czechosłowackim, dopóki trwa prześladowanie Niemców w Czechach. Zresztą Niemcy nie mają żadnej potrzeby wchodzenia z Czechosłowacją w jakiegokolwiek rokowania.

„Vossische Zeitung” organ frankofilskiej części demokracji niemieckiej pisze:

— Czechosłowacja szukała bezpieczeństwa w aliansie z Francją i dlatego było naturalnem, że propozycja podpisania traktatów rozjemczych z sąsiadami wschodnimi została przez Rząd Niemiecki skierowana do Francji. Obecnie krok ten wykazuje, że kraje, należące do Ententy, mają w tej chwili otwartą drogę do Berlina. Polska podejmuje zapewne w Berlinie krok analogiczny. Pomimo jednak solidarności, jaka Ministrowie Spraw Zagranicznych Polski i Czechosłowacji okazali w Genewie, u nas nie zachęca może łączność interesów Czechosłowacji z interesami Polski. W rokowaniach o traktaty rozjemcze zdaje sobie sprawę z odmienności interesów obu krajów wobec Niemiec.

Organ p. Benesza „Prager Presse” donosi, że rząd niemiecki prawdopodobnie przyjmie ofertę Pragi potwierdzając jej odbiór w krótkiej nocy, w której oświadczy, że Niemcy w zasadzie

gotowe są układać się z Czechosłowacją o pakt, ale dopiero po zawarciu paktu zachodniego byłoby w stanie podjąć rokowania z Czechosłowacją.

Organ berliński gładzi „Berliner Börsenkurier” jest najbardziej zadowolony z dr. Benesza „uchodzącego słusznie za jednego z najrzeczniejszych i najczynnijszych europejskich mężów stanu”.

„Zmierzch bandytyzmu na Wołyniu”.

Wytrzebiecie bandytyzmu na Wołyniu. — Bezpieczeństwo na Wołyniu i w innych województwach. — Kto czynił kłamliwą panikę?

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

- Bandyta Kozak?
- Zabity!
- Staszenko?
- Także!

Za tymi, długa lista zbrodniarzy takich, jak Mielniczuk, Pasiecznik, Bobik, Takeczuk i innych „krwawych” siewów bandytyzmu wołyńskiego, którzy tyle hałasu czynili w Rzeczypospolitej, przypieczętowana została nazwiskiem zgłodzonego łotra nad łotrami: Domańskiego.

I przyszedł wreszcie dzień na Wołyniu, gdy polska służba bezpieczeństwa z bronią gotową do strzału, stanęła z niemem zapytaniem:

— A teraz kogo?

Niemasz już kogo trzebić. W przeciągu niespełna pół roku województwo wołyńskie stało się najbezpieczniejszym z pośród innych. Charakterystyczne tego przykłady: W miesiącu lipca na Górnym Śląsku 40 napadów bandyckich, na Wołyniu było zaledwie dwa. W sierpniu w lwowskim województwie co trzynaste, na Wołyniu ani jednego! Dlatego też słusznym i zupełnie sprawiedliwym staje się — podnieść zasługę tych, którzy Wołyniowi zabezpieczyli całkowity wreszcie ład i porządek.

O tem bezpieczeństwie na Wołyniu pragnęłam dziś napisać. W wielu jeszcze okolicach Polski pokutują, Bóg wie przez kogo kolportowane wiadomości, o takich okropnościach, które są — „chlebem codziennym” na Wołyniu, że niejednemu wcale nawet poważnemu obywatelowi czupryna jeżyła się i jeży, a na usta cisną się mimowoli słowa:

— Po kiego licha ryzykować?

Ten niezdrowy objaw, wprost niepożądaną szkodę przynoszący Wołyniowi, powinien być zniwelowany przez jasne postawienie sprawy.

Panika siana wewnątrz Polski o sytuacji na Wołyniu nigdy, — ani nawet w czasach istotnego niebezpieczeństwa, gdy bandy sowieckie grasowały na stosunkowo nieszerokim pasie przygranicznym nie dorównywała reklamie czynionej mu przez przeróżne elementy, które na wiadomość o byle strzałach granicznych za siódmą rzeką i czternastą górą, pakowały manatki i w popłochu umykając, dokąd oczy poniosą, popłoch szerzyły na prawo i lewo. Do siania paniki, do wyrabiania Wołyniowi opinii polskiego „Texasu”, lub conajmniej eldorado dla wszelkiego rodzaju metów społecznych, szumowin i kanalii, żerujących na ludziach jako tako jeszcze uczciwych, przyczynili się niemało wszelacy „korespondenci” dorywczy, werbowani skwapliwie przez przeróżne pisemka żądne wołyńskich sensacji... Dość za-

W istocie — przez organ finansjery berlińskiej — między Niemcami i Czechosłowacją nie ma żadnej kwestii granicznej a sojusz czesko-francuski nawet za czasów Poincarégo miał charakter wyłącznie obronny — a więc dla czego by porozumienie z Niemcami miało zepsuć stosunki czesko-francuskie. Szybkość z jaką Benesz pracuje jest zrozumiała”.

Łuck, we wrześniu.

znaczyć, iż w ostatnich nawet miesiącach, kiedy na Wołyniu panował już całkowity spokój, napadów zaś nie było ani na lekarstwo, w przeróżnych „Wiekach Nowych” i „Czerwonych Kurierkach Krakowskich” codziennie pojawiały się sążniste tytuły, często — kilkupiętrowe, wieszczące Polsce takie okropności o Wołyniu, że nawet najbardziej zahartowany „kresowiec” oglądał się przezornie za dubeltówką bo... a nóż a widelec?... bandyta czy wprost banda z za węgla wyskoczy..

Komu zależało na sianiu paniki, i kto zaczął, do krzewienia się jej najbardziej przyczyniał, stwierdza fakt, który akurat wczoraj miał miejsce w Łucku. Aresztowano tu niejakiego Andrzeja Porebskiego, defraudanta, oszusta, szpiega na rzecz Rosji sowieckiej, łotra z pod ciemnej gwiazdy, który był... ni mniej ni więcej, a korespondentem dwu wymienionych pism!

Jeśli się przypomni specjalne chęci tego osobnika do przedstawiania Wołynia w jak najgorszym świetle, to po aresztowaniu jego przez wołyńskie władze bezpieczeństwa, pojmijemy dopiero przez kogo to wszystko było czynione i na jakich kruchych podstawach opierały się wszelkie wiadomości i sensacje dotyczące tego kraju.

Przed kilku dniami miałem sposobność rozmawiać z p. Aleksandrem Dębskim, wojewodą wołyńskim, któremu kraj ten zawdzięcza całkowite unicestwienie bandytyzmu, a który wspominając o oczekiwanej imigracji z zachodniej części Państwa, żalił się na to, że dotychczas nikt stamtąd nie decyduje się na przyjazd do nas.

Pan Dębski użył przytem charakterystycznego i zupełnie uzasadnionego przypomnienia, dając obraz dawnych stosunków panujących na ziemiach wschodnich w dobie przedrozbiorowej kiedy szlachcic polski szedł na wschód okopywał się, budował wokół swego osiedla palisadę i z rusznicą w garści uprawiał żyzne ziemie wołyńskie, odpierał zbuntowanych kozaków tłukł się z tatarami, mimo to wszystko, swoje czynił i kulturę polską coraz dalej i szerzej krzewił.

Obecnie, czasy się zmieniły. Państwo nasze posiada dostateczną ilość środków materialnych i technicznych, aby obywatelowi miejscowemu zapewnić całkowite bezpieczeństwo. Wołyni dziś nie jest „dzikimi polami”, po których hula wszelkiego rodzaju talarstwo, żadne zbrodni i rabunku, kraj ten dźwiga się z powolnego zniszczenia, odbudowuje swoje rolnictwo, zakłada szkoły, gruntuje przemysł leśny, całą siłą własnej energii dąży do podniesienia każdej dziedziны życia.

Julian Podoski

jeszcze autonomii; Łotwa ze swej strony Rygi, wslawionej traktatem ryskim. Najmniej natomiast zwłaszcza u nas w Małopolsce wie się o Estonii.

A jednak ten mały kraina o nieco więcej jak miljonie mieszkańców, wart jest tego, by zawrzeć z nim bliższą znajomość.

Początki historii estońskiej sięgają XIV. w., z którego to czasu pochodzi epopea estońska Kalevipoeg, opiewająca dzieje bohatera tegoż nazwiska i jego towarzyszkę Lindę. Pieśń ta, z pomieszaniami pojęć historycznych i mitologicznych, mówi o walkach Kalevipoega z Szwedami i diabłami, to pierwszy przejaw kultury i duszy narodowej estońskiej.

Lecz niedługo pogańscy Estończycy cieszyli się swą niepodległością i krajem. Niemcy, pod płaszczykiem nawrócenia i chrześcijaństwa miasoc swój odwieczny „Drang nach Osten”, podbili kraj a oddawszy ziemię baronom, zamienili ludność tybyleczną w heiotów i niewolników.

Wiek XVII. jest świadectwem obudzenia się do życia ludu estońskiego: bohater narodowy, Tassuja zrywa się do walki przeciw niemieckiej niewoli, jednak bezskutecznie. Mimo zmieniającej się kilkakrotnie władzy suwerennej lud pozostawał nadal w pańszczyźnie baronów. Gdy kraj został zagarnięty przez Moskali, okres gnębienia doszedł do swego rozkwitu: zakaz osiedlania się w miastach, zakaz przesiedlania się, jednym słowem zupełna pańszczyzna rozbijająca ducha narodu. Zrzadka tylko, drogą wyzwolenia tworzy się garstka inteligentów.

W r. 1910 dopiero wprowadzono ubocznie język estoński do szkół.

Niezależnie od walki z systemem rusyfikacyjnym prowadzili Estończycy walkę z żywiołem niemieckim; wybory komunalne w r. 1902 przyniosły klęskę niemieczyźnie a większość Estończykom w zarządach gminnych.

Rok 1904—5 jest widownią ruchów rewolucyjnych na tle niepodległościowym. Wodzem i duszą ich jest Michel Martena, skazany wówczas na śmierć której cudem uniknął, dziś poseł na sejm i leader socjalnej demokracji.

Upadek naprzód Rosji, a potem Niemiec, które w czasie wojny światowej okupowały Estonię, daje wreszcie upragnioną wolność. Ster rządów chwytają żywioły skrajne; zwołana w r. 1919 konstytuanta ma zabarwienie wybitnie lewicowe. Na 120 członków należało 74 do soc. demokracji, 32 do Partii Robotniczej, 7 do Chrześ. soc. 5. do stronnictwa agrarnego. Pozostałościami tego okresu rządów są krępujące produkcję ustawy socjalne, 8-godz. dzień pracy; Kasy chorych przymusowe ubezpieczenia itp. W tym okresie walczy również Estonia z Rosją sowiecką, podobnie jak Polska i Łotwa. Zwycięzkim wodzem był gen. J. Laidoner, uważany za bohatera narodowego, który wycofał się obecnie z życia publicznego i żyje zupełnie prywatnie.

Przełamał się jednak pierwszy okres burzliwego tworzenia niepodległości państwowej i nowy normalny sejm zmienił zupełnie oblicze.

Najsilniejszą partią w sejmie jest „Moalit”, stronnictwo agrarne, czyli konserwatyści, na drugim miejscu idą z tylko 23 głosami złączone stronnictwa socjalnych demokratów i niezależnych socjalistów, dalej „Kristlik” chrześ. soc. z 11 głosami, „Töerakond” Partia Robotnicza 10, „Rachwaerakond”. Partia ludowa z 7 głosami i mniejszości narodowe.

Co do wyznania, to Estończycy są ewangelikami, o własnym państwowym kościele.

Stosunki narodowościowe są bardzo pomysłne; oprócz trzonu ludności estońskiej, etnicznie pokrewnej Węgom, są drobne mniejszości niemieckie, polskie, szwedzkie i rosyjskie; kwestja żydowska wobec znikomego (0'58 proc.) odsetka nie istnieje.

A. Z.

Estonja.

Rozwój historyczny.

W ostatnich dniach wiele mówiono i pisano o szerokiej możliwościach gospodarczych jakie stoją przed Polską otworem w krajach bałtyckich. Pojęcie to jakkolwiek ogólne, zdobyło sobie u nas prawo obywatelstwa,

tak że wiele ludzi nie wie nawet, jakie to są kraje bałtyckie. Obok Litwy, trzymającej się jednak zdala od bloku państw bałtyckich zaliczamy do nich Łotwę, Estonję i Finlandję. Ta ostatnia znana z swej przedwojennej

SPRAWY AKADEMICKIE.

Zadania młodzieży.

Przed zjazdem Rady Naczelnej
Młodzieży Wszechpolskiej.

Samowychowanie polityczne młodzieży akademickiej dokonywa się w organizacjach zwanych ideowo-politycznymi. Istnienie takich organizacji w odróżnieniu do stronnictw politycznych ludzi dojrzałych, jest formalnym wyrazem samodzielności młodzieży i niezależności od stronnictw, w jakiej to wychowanie się odbywa.

W rzeczywistości samodzielność ta jest dość względna i życie polityczne społeczeństwa oddziaływa stale na wychowanie młodzieży. Jednakowoż stopień tego oddziaływania może być różny i rozmaicie może się ono wyrażać.

Sa momenty, w których walka stronnictw, rozgrywając się o wielkie idee, pociąga w swoje wiry młodzież. Obozy polityczne spojone siłą moralną wytrwałych dążeń do głęboko określonych celów są siłą atrakcyjną dla młodzieży i przez ścisły z nią związek i współdziałanie stanowią same najlepszą szkołę jej politycznego myślenia.

Bywają też okresy kryzysu myśli politycznej. Stronnictwa i obozy polityczne, przystanawszy na martwym punkcie swego rozwoju ulegają rozdrobnieniu i nurtowane dążeniami odśrodkowymi różnicują się i ścierają w rozbieżnych dążeniach.

Od życia politycznego w takich tarciach, pozbawionych jasnej linii celowości i moralnej atmosfery walki politycznej, winny stronnictwa oddalać młodzież i ona też odosabia się od tych czynników, które są wyrazem obciążenia moralnego i intelektualnego poziomu politycznych centrów narodu.

Trudny okres, który przeżywają obecnie polskie stronnictwa polityczne nie wyłączając obozu narodowego nie pozwala wiązać zbyt różowych nadziei z silnym oddziaływaniem politycznej atmosfery starszych na młodzież. Siły odśrodkowe działające wśród stronnictw lepiej, aby w nią nie przesłaniały.

Formy w których rozwija się obecnie życie polityczne stronnictw, proces rozdrabniania jakiego ulega, nie stanowi wzoru pociągającego, ani godnego naśladownictwa.

Wszakże naturalny fakt wpływu tych stosunków na życie młodzieży zaznacza się wyraźnie. Wśród organizacji wychowawczych młodzieży daje się odczuwać od dłuższego czasu zubożenie moralne i lenistwo myśli. Idee zamieniały się w niezdolne do rozwoju doktryny, dla hasel zachowania obojętności albo nieufności. Zanikła gdzieś żywość myśli i zapal do działania. Różnicowanie się i rozdrabnianie obozu narodowego pociągnęło za sobą podobny proces wśród młodzieży.

Wśród takiego położenia niedzielny zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej ma zająć się przygotowaniem kongresu Młodzieży Wszechpolskiej.

Znaczenia własnej roli i obowiązków w swym samowychowaniu politycznym nie powinna młodzież przeceniać, ale nie wolno jej również swej pracy nad tem lekceważyć i niedoceniać.

Zadaniem zjazdu będzie obmyślenie sposobu na ożywienie umysłowe i podniesienie moralne życia politycznego młodzieży, a dalej na przeciwstawienie tendencjom odśrodkowym i rozdrobnieniu obozu narodowego młodzieży w kilku organizacjach, dążeń konsolidacyjnych, któreby pozwoliły skupić w związku Młodzieży Wszechpolskiej jeden wielki oboz, o party na wspólności idei narodowej.

Spełnienie tego zadania, połączone-

go z zmianą zasad programowych, wymaga przygotowania i zdolności do wysiłku.

Młodzież Wszechpolska trudną tę pracę podejmuje.

Zdzisław Stahl.

Zjazd Rady Nacz. Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie.

27 i 28 bm. (niedziela i poniedziałek) obradować będzie we Lwowie Zjazd Rady Naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej”, który ustali cały szereg doniosłych spraw wymagających szczegółowego omówienia przed kongresem. Przyjazdu większości delegatów poszczególnych środowisk należy się spodziewać, w niedzielę rano (przyjazd pociągu z Krakowa 8'15, z Warszawy 8'35). Zarząd wzywa więc członków koła o liczne przybycie na dworzec, celem powitania gości. Obrady toczyć się będą w „Czytelni Akademickiej”.

Porządek obrad: niedziela 10 rano zagajenie przez prezesa RN kol. E. Muszalskiego, sprawozdanie sekretarza general. kol. Rabskiego; program pracy na nadchodzący rok akad. Godzina 13'30 przerwa obiadowa. Godz.

15'20 dalszy ciąg obrad (stosunek do innych organizacji akad., sprawa legalizacji statutu Mł. W. itd.) Godz. 20 kolacja w Sali Czytelni Akademickiej, przy udziale osób ze starszego społeczeństwa.

Poniedziałek: godz. 9'30 obrady w Czytelni Akademickiej. Na porządku dziennym sprawa kongresu, sprawy zagraniczne i wolne wnioski.

Członków koła lwowskiego wzywa Zarząd do zgłaszania się w Czytelni Akademickiej w piątek i sobotę między godz. 7 a 9 wiecz. celem ustalenia ich udziału w organizacji. Zarząd uprasza również kolegów członków koła o zgłaszanie kwater dla członków R. N. którzy zjadą do Lwowa z wszystkich stron Polski (Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin, Wilno, Cieszyń).

Kronika.

„CZYTELNI AKADEMICKA”.

Poszczególne towarz. akad. grupują dokoła siebie studentów rozmaitych uczelni czy wydziałów, często nawet studiujących tylko poszczególne grupy i przedmioty, — ogarniają wyznawców jednej idei lub jednego poglądu politycznego, zwracają swoją działalność w jednym kierunku zainteresowań — wyłącznie samopomocowych, naukowych, sportowych — pracują tylko na terenie życia akademickiego, czy też kierują swą działalność na zewnątrz pomagając starszemu społeczeństwu i interesując się zagadnieniami dotyczącymi życia Polski i Europy — słowem — rozkładają ogół młodzieży akademickiej na szereg grup, dwojących swą ilością i różnością — ilości i różności prądów, kierunków, zainteresowań.

Istnieją oczywiście ośrodki centralne które te poszczególne grupy i interesy wiążą w całość, i są tej całości reprezentacją i wyrazem.

Pewnego rodzaju centrum życia akademickiego stanowi także Czytelnia Akademicka.

Wśród dużej ilości członków zbiorowych i znajdujących w niej pomoc, oparcie, a nierzadko z jej inicjatyw powstałych — znajdują się i towarzystwa naukowe — i ideowe — i korporacje i „koła dla spraw Ligi Narodów”, i koło przyjaciół Czechosłowacji i A. K. T. S. L.

Członkowie Czytelni Akad. reprezentują wszystkie wyższe uczelnie lwowskie, całą polską młodzież akademicką.

Stara się też Czytelnia odpowiedzieć różnym zainteresowaniom swoich członków. Ogromna różnorodność działów, kierunków i typów cechuje tak obfitą bibliotekę jak i czytelną, czasopism, oddane do użytku członków Czytelni Akad. Organizowane i popierane przez nią odczyty i zebrania dyskusyjne, obejmują zagadnienia naukowe, polityczne, literackie omawiają zdarzenia aktualne i sprawy akademickiego życia. Odbywają się staraniem Czytelni wieczory poetyckie.

Na terenie Czytelni Akad. skupia się życie towarzyskie lwowskiej młodzieży akademickiej. Rozgrywają się turnieje szachistów, odbywają się każdego niedzielnego popołudnia podwieczorki, urządzają się opłatek, święcone, majówki, dalsze wycieczki itp. W ten sposób cała polska młodzież wyż-

szych uczelni lwowskich ma możliwość zbliżenia się, zapoznania i spędzenia wspólnie wielu wieczorów w miłej atmosferze serdecznej pogadanki i wesołej zabawy.

Wreszcie — stojąc poza poszczególnymi kierunkami politycznymi — wyraża Czytelnia Akad. ogólnopolską ideę narodową, organizując obchody narodowe jak np. urządzona niedawno uroczystość ku czci Bolesława Chrobrego.

Tradycja tego towarzystwa, jednego z najstarszych, bo dobiegającego wkrótce 60 lat istnienia i liczącego wśród dawnych członków szereg jednostek wybitnych — jest istotnie świetna i pełna kart chlubnych.

Szacunek dla tej tradycji i zrozumienie nie znaczenia Czytelni Akad. dla obecnego życia akademickiego Lwowa — powinny wyrazić się w dużej liczbie członków wpisujących się w roku bieżącym.

Janina Królińska.

Z „KOŁA STUDENTEK”.

Jednym z obowiązków „K. St.” który każdorazowy zarząd stara się wypełnić jest urządzenie wypoczynkowej kolonii wakacyjnej. W poprzednich latach kolonia studentek znachodziła po mieszczenie, kilka razy z rzędu, w okolicy Zakopanego w Dobrej, w roku ub. w Sławsku.

W bieżącym roku, dzięki poparciu lwowskiego Kuratorium zarząd koła otrzymał na pomieszczenie kolonii szkołę w Łukawicy, koło Sanoka.

Położenie Łukawicy nie jest wprawdzie tak piękne jak górskich okolic Sławski lub Dobrej, wiele jednak uroku nadają okolicy lesiste pagórki nad Sanem oraz ruiny zamku Kmitów (z XIV. w.) na Sobniu i ruiny zamku w Zagórz.

Co roku przebywa tam kolonia skautów (w Średniej Wsi) a od dłuższego już czasu kolonie szkół średnich.

Kolonia studentek była pierwszą kolonią akademicką w tej okolicy. Doznała też bardzo życzliwego przyjęcia i poparcia u miejscowej inteligencji i władz w Łisku. Na każdym kroku spotykała się z uprzejmością i chęcią ułatwienia trudnych nieraz warunków urządzania i zaprowadzania kolonii.

Przy sprzyjających warunkach życie kolonijne upływało bardzo miło. Dnie całe spędzało się w pobliskim lesie sosnowym, lub na piaszczystej pla-

ży nad Sanem. Często urządzano dalsze przechadzki w okoliczne lasy, a ruiny na Sobniu cieszyły się szczególną sympatią.

Niestety pogoda komieczna do tego trybu życia, bardzo często nie dopisywała. W dnie deszczowe „kolonistki” były skazane na przebywanie w szkole. Dla skrócenia sobie długich zimnych dni deszczowych korzystało się z czytelni kolonijnej. Zbliżyły się na nią pisma prenumerowane stale przez „Czytelnię czasopism Koła studentek” i duża ilość książek o treści naukowej i beletrystycznej udzielona z biblioteki Czytelni Akademickiej.

Życie na kolonii dzięki swej bez trosce i wiejskiej swobodzie zbliża i pomaga do serdeczniejszego zżycia się większej ilości koleżanek, a wspomnienia kolonijne każda z uczestniczek zalicza do bardzo miłych.

Kolonia rozpoczęła się 4 lipca, odjazd do Lwowa nastąpił 21 sierpnia. Na kolonii było ogółem 22 koleżanek, przy stałej obecności 14. Opłata dzień na wynosiła 1'50 zł.

Zarząd kolonii składał się z przewoźniczki Koła Stud. kol. Mosingiewiczówny, zastępczyni i skarbniczki; pozatem do pracy nad organizacją żyła informacyjna, która udzielała wskazówek koleżanki pełnił na zmianę codzienne dyżury przy gospodarstwie.

Obecnie po letnich wywczasach wrę już w Kole praca. Funkcjonuje komisja informacyjna, która udziela wskazówek w swym lokalu i w nowym gmachu Uniwersytetu, wpisującym się na wydziały humanistyczny i mat.-przyr. Również w tym roku podobnie jak w r. ub. odbędzie się w pierwszych dniach października dla nowowpisujących się na wyższe uczelnie zebranie informacyjne. Wspólnie z komitetem budowy domu Studentek, którego budowa przy ul. Torosiewicza już się rozpoczęła, zarząd przygotowuje cały szereg imprez dochodowych, którym społeczeństwo przyjdzie niewątpliwie z pomocą.

Maria Sanetrzanka.

Z Czytelni Akademickiej: Sekretariat Czytelni Akad. urządza codziennie od godz. 7 do 8 wiecz. W tych godzinach przyjmuje się wpisy do Twa Godziny urzędowe biblioteki Czytelni oraz czytelni czasopism będą ustalone w najbliższym czasie i podane do wiadomości PT. Kolegów.

Z Młodzieży Wszechpolskiej: sekretariat Młodzieży Wszechpolskiej od d. 15 bm. urządza stale we środy i piątki od godz. 7—8 wiecz. (w lokalu Czytelni Akad., ul. Łozińskiego 7) Zarząd wzywa kolegów, którzy wypożyczali książki z biblioteki Mł. W. o ich zwrot w najbliższych 2 tygodniach.

Akademicy w służbie państwowej. W związku z okólnikiem prezydium rady ministrów z dnia 24 czerwca br., zabraniającym akademikom wstępować do państwowej służby etatowej, ogólnopolski związek Bratnich Pomocy młodzieży akademickiej złożył na ręce p. prezesa rady ministrów memoriał, w którym po odpowiednim umotywowaniu prosi o powtórne rozpatrzenie sprawy i anulowanie rozporządzenia.

Z Akademickiego Koła Tow. Szkoły Lud. Zarząd AKTSL. objął urzędowanie po przerwie wakacyjnej. Bliższe informacje zostaną podane w następnym nrze „Spraw”.

Echa obchodu Chrobrowskiego we Lwowie. Sprawozdanie z obchodu urządnego przez Czytelnię Akad. we Lwowie zamieściły oprócz pism polskich także pisma czeskie m. i. „Ceskoslovenska Republika” i „Narodni Listy”.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Niewiarygodne historie

JAKICH URZĘDNIKÓW MAJA POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE?

Mieliśmy sposobność tylekroć na łamach naszego pisma wykazać, jak wygląda w rzeczywistości „krzywda mniejszości narodowych” w naszym Państwie. Fakt, który chcemy podać dziś, najlepiej może wykazać bezpodstawne oskarżenie nas wobec zagranicy.

Z poważnych sfer kolejowych donoszą nam o stosunkach, panujących obecnie w Dyrekcji kolejowej. Ze zmianą prezesa, powinien się zmienić nie tylko osobowo, lecz i rzeczowo system rządów. Nie wątpliwy, znając kierowników tejże Dyrekcji, że w pierwszym rzędzie będą się kierowali dobrem służby i dobrem Państwa! I dlatego pozwalamy sobie w dzisiejszym artykule zwrócić uwagę na sposób załatwiania niektórych spraw, sprzecznych w zupełności z programem przedstawicieli tejże Dyrekcji.

Za czasów rządów zaborczych był znany na gruncie tutejszej Dyrekcji kolejowej niejaki Izrael Klein, podurzędnik kolejowy. Podczas wojny światowej w r. 1915, w czasie reewakuacji kolejarzy, zjechała do Lwowa komisja ministerialna z Wiednia, chcąc zbadać „prawomysłowość” powracających kolejarzy. Do tejże komisji zgłosił się natychmiast ów Izrael Klein, ofiarując swe usługi. Oskarżał kolejarzy-Polaków o zdradę. Podczas pewnego przesłuchiwania, na zarzut, stawiany przez niego pod adresem Polaków, jako zdrajców Austrii — powstał pewien porucznik austriacki (Polak) z protestem, że nie pozwoli w ten sposób oskarżać całego Narodu polskiego i zażądał od owego Kleina wymienienia kilku nazwisk. Wówczas Klein podał nazwiska kilku kolejarzy. Jednakowoż w ciągu dalszych dochodzeń okazały się te domieszczenia fałszywymi, a dzięki interwencji posła Głabińskiego całą tę sprawę umorzono. Kleina miało oddać za oszczerstwo do sądu, ale opiekunowie żydowscy nie dopuścili do tego, robiąc z niego chorego maniakę. Jednak ówczesny szef personalny p. Fiałkowski wpisał do aktów osobisto-służbowych Kleina karę 20 kor. za „denuncjowanie Polaków u rządu austriackiego”.

Symulując chorobę, pełnił on służbę do r. 1917, w którym to Dyrekcja, nie mając już innego wyjścia, była zmuszona go spensjonować. Znaleźli się jednak znowu opiekunowie-żydzi, którzy wykorzystując jego usługi, oddane państwu austriackiemu, postarali się z powrotem powołać go do służby. I do listopada 1918 r. wśród ciągłych denuncjacji na Polaków pełnił on rzekomo służbę. Po wkroczeniu ukraińców w r. 1918 zachowywał się tak wrogo w stosunku do Polaków, że tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom ze strony władz przełożonych nie przyszło do wykroczeń przeciwko niemu. Zachowywał się on w onym czasie tak prowokacyjnie, służby wcale nie pełnił, ciągle był na urlopie lub chory, nie słuchał rozkazów przełożonych, tak, że Dyrekcja była zmuszona zawiesić go w urzędowaniu i wytoczyć mu dochodzenia dyscyplinarne.

I znowu protektorzy-żydzi dokonali swego. Wkrótce zniesiono zawieszenie, z równoczesnym przeniesieniem do Taropola. Jednak nie usłuchał on tego nakazu i dłuższy czas przebywając we Lwowie, nie pełnił służby. Dyrekcja zmieniła znowu swą decyzję, powołując go tymczasowo do pełnienia służby we Lwowie, do czasu przeniesienia do Dyrekcji radomskiej. Naturalnie za cały czas nierobstwa wypłacono mu pełne pobory. Pismem z dnia 1/IV 1921 l. 3/239/I przeniesiony do Hrubieszowa (Dyrekcja radomska) zwolniony został z urzędu ruchu, otrzymawszy dwutygodniowy urlop na przeniesienie. Jednak nie zgłosił się tam do służby, tak, że znowu była zmuszona Dyrekcja radomska wytoczyć mu dochodzenia.

I znaleźli się znowu obrońcy-żydzi,

którzy doprowadzili do tego, że na skutek specjalnego polecenia nakazano wezwać go do służby, ale — we Lwowie, zapłacić za cały przeciąg czasu niepełnienia służby, a następnie spensjonować. I tak się stało — wypłacono mu pełne pobory, a później go spensjonowano.

Cóż się dzieje dalej? Teraz już naprawdę występuje w całej pełni jego perfidia żydowska. Przez cztery lata procesował się z Dyrekcją, wszędzie przegrywał, a obecnie wnosi skargę do Sądu Najwyższego. Chcąc urobić sobie odpowiednią dla siebie tamże opinię, wnosi do Dyrekcji kolejowej podanie o zapomogę. I tu następuje rzecz, w całej swej groźbie godna napiętnowania!

Dyrekcja kolejowa nie zważając na nic, udzieliła mu 50 złotych zapomogi!

Zapytujemy: Czy te setki podań prawdziwych biedaków, zalegających od szeregu lat w Dyrekcji, pozostaną nadal bez odpowiedzi? Czy to indywidualizm, odnoszące się ze skargą do Ligi Narodów, denuncjujące dobrych patriotów polskich za czasów zaborczych,

pobierając dziś emeryturę polską (za co? — niech odpowie na to Dyrekcja kolejowa), będąc na utrzymaniu żydowskiego komitetu, skąd otrzymuje dolary amerykańskie jako ofiara (!!) rządów polskich — czy zasługuje na zapomogę?

W lipcu roku ub. wniósł klub żydowski interpelację w Sejmie, powołując się „na krzywdę wyrządzoną przez władze polskie”... Kleinowi. Dlatego pozwalamy sobie podać fakta powyższe do wiadomości publicznej.

Ale na tem nie koniec! Doszło do naszej wiadomości, że ów osławiony Klein czyni obecnie starania powrotu do służby. I rzecz charakterystyczna! Otrzymaliśmy informacje, że Dyrekcja tutejsza ma zamiar rzeczywiście do służby go powołać. Te ostatnią wiadomość pozostawiamy już do oceny naszym czytelnikom, a sfery narodowe tutejsze i nasi posłowie na gruncie sejmowym dopilnują, żeby pan Klein znalazł się tam, gdzie uniemożliwiono mu szkolenie naszemu Państwu.

Ar-jag.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 września 1925.

TEATR WIELKI

Czwartek 24 bm. „Romans zeszytowy” (Kolportage) komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

Piątek 25 bm. „Taniec o północy” sztuka w 4 akt. Karola Mere.

Sobota 26 września „Żydówka” opera w 4 akt. Halevy’ego.

Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Uciekla mi przepióreczka” komedia w 3 akt. Stefana Zeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Romans zeszytowy” (Kolportage) komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

Poniedziałek 28 bm. „Romans zeszytowy” (Kolportage) komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 24 bm. „Taniec o północy” sztuka w 4 akt. Karola Mere.

Piątek 25 bm. „Lyzistrata” operetka w 3 akt. z muzyką Pawła Linkego.

Sobota 26 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Noc Antonii” komedia w 3 akt. 4 odsłonach Melchiora Lengyela. — O godz. 7.30 wiecz. „Taniec o północy” sztuka w 4 akt. Karola Mere.

Niedziela 27 bm. o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Noc Antonii” komedia w 3 akt. 4 odsłonach Melchiora Lengyela. — O godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica” operetka w 3 akt. Emeryka Kalmana.

Poniedziałek 28 bm. „Lyzistrata” operetka w 3 akt. z muzyką Pawła Linkego. Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa „Jesienna”, wystawy art-mal. Adama Bunscha i Władysława Lama.

— **OD ADMINISTRACJI.** Nowi prenumerujący, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie” od 1 października, otrzymają bezpłatnie dołączone dotychczas numeru „Tygodniowego dodatku ilustrowanego”, oraz początkowe arkusze Biblioteki tygodniowej w formacie książkowym pt. „Czarnoksiężnicy”. Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi zł. 4.20.

— **Teatr Wielki** dziś w czwartek wystawia kapitalną komedię Jerzego Kaisera „Romans zeszytowy” w niezwykle artystycznym wykonaniu całego zespołu. Utwór ten, o wysokich walorach dramatycznych i scenicznych, świetnie prowadzonej akcji, przepysanych dialogach, pełen humoru i tętniącego życia, już od samego początku wprowadza widza w nastrój niezwykle uciechy, to też fachowa krytyka przyjęła go z pełnym uznaniem i aplauzem.

— **Teatr Nowości** gra w dalszym ciągu fascynującą sztukę francuskiego autora Karola Mere „Taniec o północy”, która od dnia premiery zdobyła wielki sukces i na każdym przedstawieniu gromadzi liczne rzesze widzów, z zapalem oklaskujących świetnie zgrany zespół, z pp.: Zielińską, dyr. Barwińskim, Kwiatkowskim i Stępowskim w rolach głównych.

— **Popołudniowe przedstawienia** po cenach do połowy znizowanych, odbędą się już w obu teatrach. W sobotę i w niedzielę popołudniu w Teatrze Nowości odegrana będzie świetna komedia „Noc Antonii”, w niedzielę zaś w Teatrze Wielkim komedia „Uciekla mi przepióreczka”. Początek przedstawień o godz. 3.30 popołudniu.

— **Nauka o Polsce współczesnej.** Na ten temat wygłosi z ramienia Książnicy Naucz. Szkół Powszechnych w dniu 25 bm., t. j. w piątek o godz. 7 wieczór w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17, odczyt prof. Dr. K. Sochaniewicz. Po odczycie nastąpi dyskusja.

— **Kurs kroju i szycia damskiego** (trzymiesięczny) urzędu Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej od 1 października br. Wpisy i bliźsze informacje w Biurze Oddziału przy ul. Bourlarda 5, II. p. od godz. 9—2.

— **Kurs modniarstwa** (trzymiesięczny) połączony z nauką kwiatów artystycznych urzędu Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej od 1 października br. Wpisy i bliźsze informacje w Biurze Oddziału przy ul. Bourlarda 5, od godz. 9—2.

— **Inauguracyjny Poranek** ku czci Bolesława Chrobrego urzędu Organizacja Narodowa dz. IV. w niedzielę 27 bm. o g. 11 przed południem w sali gimn. Tow. Sokół IV, Głowińskiego 1, rozpoczynając nowy rok pracy. Na program poranku składają się prócz części artystycznej tj. śpiewu Tow. „Harfa”, WP. Wandy Korytko Łomnickiej i deklamacji, trzy przemówienia: prezesa org. Dra Stanisława Niemczyńskiego, prof. Jana Liwoczyńskiego „O Bolesławie Chrobrym”, oraz magistra praw Mieczysława Gołąba o „Ideologii Narodowej Organizacji”. Zarząd uprasza mieszkańców miasta o liczne przybycie. Wstęp wolny.

— **Strój, sala „Gwiazdy”,** ul. Batorego, wystawa obrazów artysty-malarza Karola Kostyrki.

— **Ambulatorium Kliniki chorób nerwowych i umysłowych** U. J. K. we Lwowie przy ul. Hausnera 9, zostało otwarte w dniu 21 września.

— **Rejestracja urodzonych w r. 1907.** Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1907, a mających stałe miejsce zamieszkania w gminie miasta Lwowa, by zgłaszali się we właściwych Komisariatach dzielnicowych w godzinach urzędowych w celu zarejestrowania się, a to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 października 1925 r. Do rejestracji należy zgłosić się z następującymi dokumentami: 1) metryką urodzenia lub wyciągiem z metryki 2) ostatnim świadectwem szkolnym (śluchacz wyższych uczelni z indeksem). 3) kartą policyjną-meldunkową. Zgłaszający się otrzymają przy rejestracji zaświadczenie, które należy przechować aż do czasu zarejestrowania się jako poborowi rocznicy 1907.

— **Przylechali do Lwowa.** Hotel Georgea: Wincenty Chrzanowski z Maroszyńca, Leszek Malczewski z Monachium, Tadeusz Ostrowski z Tarnawy niższej, hr. Jadwiga Tarnowska ze Sniatynki, hr. Artur Potocki z Buczacza, Teresa Weychert z Szytowiec, Maria Krzysztofowicz z Karapciowej, Adam Onoński z Cieszanowa, Erwin Zulkowsky z Witkowiec, Engelbert Hartman z Witkowiec, Józef Kokoczyński z Warszawy, Jakób Ostrowski z Warszawy, Feliks Schneider z Wiednia, Szymon Lewi z Wiednia, Leon Śliwiński z Poznania, Stanisław Rudroff z Brodów.

Hotel Krakowski: Edward Zacharias z

Poznania, dyr. Wortmann z Krakowa, Henryk Marcin Gross z Warszawy, Aleksander Stanisław Baranowski z Osieczna, Leon Lutosławski z Lublina, Frich Felix Wehls z Wiednia, Zbigniew Seczkowski z Brwinowa, Samuel Baszyn z Chełma, Witold Stanisław Gorczyński z Warszawy, Geza Lorent z Budapesztu, Johan Wilhelm Frey z Zurychu, Leopold Bleier z Trzebieńki.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) ogłasza wpisy na Kurs Elektrotechniczny Wieczorny i Kurs Radiotelegrafii — w dn. od 25—30 września. — Wpisy przyjmuje sekretariat w godz. od 11—12-tej. 8050

Nowo otworzony sklep Związku pracowników trykotarskich poleca swe wyroby
na zime

Koralnicka 8 „ALFA” Koralnicka 8
8077k

— **Oglądam się za siebie.** W piśmie naszym umieszczać będziemy co jakiś czas felietony Artura Schroedera, których tematem jest wewnętrzne życie teatralne, mało znane szerszemu ogółowi. Autor przez kilka lat był generalnym sekretarzem teatrów miejskich, zna to życie doskonale i umie je należycie oddać. Na felietony te, pisane lekko i dowcipnie, złożą się sylwetki ludzi teatru, autorów znoszących tuzinami sztuki do teatru, adeptów scenicznych, historie prób, przedstawień i posiedzeń, uciechy dzieje typów teatralnych, jakich nie brak w świecie kulis i kinkietów.

— **Spadł z dachu i doznał wstrząsu mózgu.** Zdzisław Koss, zajęty w firmie meblowej „Doroteum” przy ul. Leona Sapiehy l. 34, wyszedł na dach budynku wspomnianej firmy celem naprawienia dachu, przez który deszcz przeciekał, przyczem pośliznął się i upadł na bruk, doznając złamania obu rąk i wstrząsu mózgu. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu Kossowi pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Upadek czeladnika blacharskiego z dachu „Brygidki”.** Wczoraj wieczorem Antoni Duda, 17 lat liczący czeladnik blacharski, zajęty przy odnawianiu Domu karnego przy ul. Kazimierzowskiej skutkiem własnej nieostrożności spadł z dachu więzienia i doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. Karetka Pogotowia przewieziona została do szpitala powszechnego.

— **Znowu wypadek samochodowy.** Franciszek Swerkun, szofer prowadzący samochód nr. 7414 skutkiem nieostrożności potrafił na ul. Boimów Chanę Czopp, liczącą 70 lat, która doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Wymienioną pozostawiono opiece domowej, a szofera po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Wielka awantura w hali targowej.** Wczoraj przed południem bazar targowy na pl. Halickim był widowiskiem wielkiej awantury, wywołanej przez rzeźników, posiadających stragany. Pełniący tam służbę wywiadowca Heilman, wezwany na interwencję Anny Michonowej, zakwestjonował garnek smalcu, należący do rzeźniczki Marii Sylwestrowej, która owego smalcu Michonowej nie chciała sprzedać i ukryła go pod straganem. W chwili gdy wywiadowca zbliżył się do Sylwestrowej, jakiś wyrostek porwał garnek i zaczął z nim uciekać. Wywiadowca puścił się za nim w poгон, a przytrzymałszy go sprawdził do straganu. W czasie prowadzenia chłopca, zbliżył się do wywiadowcy rzeźnik Józef Tyński, podniesionym głosem wezwał wywiadowcę, by chłopaka puścił i wywołał wielkie zbiegowisko, w którym rzeźnicy tłumnie gromadząc się zajęli wobec wywiadowcy groźną postawę. Szczególnie Józef Tyński w soczystych wyrazach przewodził atakowi słów obelżywych, padających z różnych stron w kierunku wywiadowcy. Sytuacja stawała się z każdą chwilą dla wywiadowcy coraz bardziej groźna, gdy przed Józefem Tyńskim, który zamierzał rzucić się na wywiadowcę, obronił go A. Tyński, niewątpliwie kre-

wniak awanturnika. Ponieważ tłum mimo to napierał coraz bardziej na wywiadowcę, ten zażądał pomocy, która przywróciła porządek. W czasie tej awantury napastnik uległ jakimś atakowi nerwowemu i odwieziony został do szpitala powszechnego. Taką jest istotna treść awantury, która wśród kumoszek przeobraziła się w pogłoski „iż wywiadowca zabił(!) rzeźnika”. Tymczasem rzeźnik porywał się na wywiadowcę, pełniącego twardą swą służbę.

— **Z kroniki kradzieży.** Eugenia Huberówna, zamieszkała przy ul. Bandurskiego l. 6, doniosła policji, iż pozostająca u niej w służbie Marja Wolańska skradła na jej szkodę kilka łyżek srebrnych, koc i kilka innych przedmiotów, poczem naturalnie zbiegła. — Aresztowano na pl. Solskich Juliana Dąbrowskiego, który sprzedawał skradzione wygarbowane skóry cielęce. — Zdarzyło się, że wczoraj siostra oskarżyła w komisarjacie III. siostrę o kradzież. Zgłosiła się tam bowiem Józefa Domaradzka, dozorczyń kamienicy i oskarżyła swą siostrę Paulinę, która przyszedłszy do niej w odwiedzin — skradła na jej szkodę torebkę damską, zawierającą 40 zł. Na doniesienie siostry — policja poszukuje jej siostry.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj przywieziono do szpitala Weronikę Szczur, zamieszkałą przy ul. Kochanowskiego l. 130, która w celu samobójczym zażyła terpentyny, zmieszanej ze spirytusem denaturowanym.

— **Kogo wczoraj aresztowano.** Policja aresztowała wczoraj Mieczysława Reitera, Franciszka Hafta, Antoniego Dmytrowa i Jana Świcę, którzy w stanie pijanym wywołali wielką awanturę w szynku Hausnera przy ul. Zygmuntońskiej, gdzie zbili kilka flaszek likieru i dwie szyby wystawowe. — Aresztowano dalej Jakóba Mothbreiera, pomocnika fryzjerskiego jako poszukiwanego przez komisarjat V. za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną na osobie Jakóba Herchesa, zamieszkałego przy ul. Wałowej l. 15. — Spoczął dalej w aresztach Jan Semczyszyn, poszukiwany za przebiecie nożem Michała Kahanika. Wreszcie czworo osób aresztowano za włóczęgostwo.

— **Echa zbrodni w klasztorze.** Wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu ks. A. Kopacz przewieziony został samochodem policyjnym z Ekspozytury policyjno-sledczej do więzienia sądu karnego. Odstawił go kom. Batorski w towarzystwie funkcjonariuszy policyjnych, Furmana i Kuszlika. Dziwnym zbiegiem okoliczności o tej samej porze ruszył z kaplicy szpitala garnizonowego pogrzeb śp. pułk. ks. Jana Ideca przy udziale licznej kleru i olbrzymich wprost tłumów publiczności, która gęstymi szpalarami zajęła oba chodniki ul. Piekarskiej.

— **Afera Mazagi.** Wczorajsza nasza notatka o tajnej uchwale dyrekcji „Mazagi” odniosła skutek. Oto dyrektorzy „Mazagi” zjawili się u kompetentnych władz i odnośnie do tej sprawy podali, że ze strony dyrekcji jest wola utrzymania zakładów w ruchu, jednak brak gotówki oraz trudności w eskoncie weksli, zmuszają ich do zamknięcia fabryki. Codziennie zjawiają się u nich robotnicy z prośbą o zaliczki, celem zaopatrzenia się na zimę, dyrekcja nie mając gotówki na wypłać, nie może zadośćuczynić tym prośbom. Ponieważ stan takiej niepewności w utrzymaniu fabryki w ruchu, w konsekwencji doprowadziłby do ruiny, widzieli się dyrekcja zmuszona do powzięcia uchwały o wstrzymaniu pracy. Odnosnym czynnikiem udało się wpłynąć na dyrekcję w tym kierunku, że na razie postanowiono nie zrealizować uchwały o wstrzymaniu ruchu i pracę dalej prowadzić.

— **Echa bolszewickich głodówek.** Doniadujemy się, że we Lwowie bawi delegat Min. Spraw. P. Bniński, celem zbadania sprawy głodówek, zarządzanych przez znajdujących się w więzieniu bolszewickich naimitów i szpiegów.

Eksplzja tajemniczej spłonki na torze kolejowym.

Przed kilku dniami powracali pociągiem pociąg z Warszawy w kierunku Lwowa biskupi ruscy i rumuńscy. Gdy pociąg zajeżdżał przed dworzec w Mszanie i znajdował się koło bloku, nastąpiła na torze eksplozja, wobec czego maszynista wstrzymał w tej chwili pociąg. Eksplozji towarzyszył głuchy huk, podobny do pęknięcia opony samochodowej. Urzę-

dnicy kolejowi i posterunkowy, obecny na dworcu stwierdzili, że huk był spowodowany wybuchem spłonki, położonej na torze. Szczątki spłonki znaleziono nazajutrz. Sprawca tej jakiejś oryginalnej demonstracji jest naturalnie nieznany. Pozostaje zagadką, w jaki sposób zdołał ustawić spłonkę, gdyż obok na miejscu bawił blokowy, a opodal posterunkowy.

Z SALI SADOWEJ.

Tragedja na cmentarzu Łyczakowskim

W tutejszym sądzie karnym przed Trybunałem sądu przysięgłych rozgrywa się obecnie epilog tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w dniu 20. stycznia br. na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie według aktu oskarżenia młodzieniec 22-letni Roman Filasiewicz syn szanowanych w mieście rodziców zastrzelił przyjaciela swego Kornellę.

Nad wyraz smutny ten wypadek, pociągający za sobą ofiarę dwóch młodzieńców, którzy mieli wszelkie dane po temu, by wyrósć na wybitnych a pożytecznych obywateli kraju, ma niewątpliwie źródło swe w wytworzonych stosunków powojen., w upadku etyki, w osłabieniu uczuć moralnych, w rozkładaniu obyczajów, chęci żyć i użycia nad stan. w zmniejszonej chęci do pracy, w w gonitwie za życiem łatwym nie frasołliwym.

I w czasie, gdy setki młodzieży akademickiej bez dachu nad głową, gdy olbrzymie rzesze młodzieży w suterenach i na poddaszach, o głodzie i chłodzie przy świeczkach olejowych obkurwa pandekty i składa egzamin, dobijając się z trudem o kawałek chleba, gdy daremnie szuka jakiejś lekcji lub innego najpodrzedniejszego zarobku, by kurczący się z głodu żołądek jakoś zapełnić dla podtrzymania słabnących z pracy i trudu sił, pewna część złotej młodzieży spędza czas na dan-cingach — w modnych cukierniach, corsach i flirtach, troską ich czy nowy tużurek dobrze leży, czy krawat należy do życia, uwiązany. Bezczyność, życie bezmrośkie pcha ich w towarzystwo młodzieńców im podobnych, tworzą się kółka i kółeczka, których celem i ideałem użycie, uciecha, zabawa. Lekturą ich erotyczne powieści — miłymi wrażeniami tania sensacja.

Filasiewicz i Kornella synowie szanowanych rodziców, zajmujących wybitne stanowiska — mający wszelkie warunki, by bez wielkiego trudu, będącego udziałem biednych akademików iść naprzód, zapatrzeni w przykład własnych ojców — którzy pracą zdobyli pozycję w kraju i szacunek po wszechmy — dali się porwać nurtom wielkomiejskiego lekkiego życia — gdzie jedni z nich przedwczesną śmierć ponieśli, a drudzy z piętnem mordcy cię gnie gorszą śmiercią, bo moralna.

Tragiczny ten wypadek rozduchany przez brukową prasę do niebywalej sensacji pociągnął za sobą szarganie czcig i dobra sławą wielu szanownych rodzin w mieście, które miały to nie-spożycie, że gościli obu młodzieńców w swych uczciwych domach. Zawinił tu po części i sąd, powołując do rozprawy aż 64 świadków, jak gdyby ci świadkowie byli w możności wyświe-tlić wypadek, który rozegrał się wśród niemych grobowców cmentarnych. A zresztą wobec przyznania się do winy przez oskarżonego sprawa jest jasna.

Smutny ten wypadek ze względu na osobistości dotknięte nim wzbudził zainteresowanie w mieście, to też podajemy obiektywny przebieg tej całej sprawy.

TAJEMNICZY WYPADEK.

W dniu 21 stycznia około godz. 7 rano Stanisław Żurawicki pomocnik murarski, przechodząc główną aleją

cmentarza Łyczakowskiego zauważył na jednej z ławek nawpół leżące zwłoki jakiegoś mężczyzny z przestrzeloną skronią.

Mężczyzna ów dostаточно odziany miał prawą rękę odzianą w rękawiczkę wężnią w kieszeni ustera, lewa zaś również w rękawiczkę wolno zwi-sała. Nogi lekko założone jedna na drugą i wogóle całe położenie zwłok świadczyło, że śmierć nastąpiła momentalnie, bez walk przedśmiertnych. Koło ławki na ziemi leżała łuska z wystrzelonego naboju, nieopodal zaś jakaś obca rękawiczka, rewolweru brak. — Gdy na alarm Żurawickiego przyjechała komisja śledcza stwierdziła, że są to zwłoki Stefana Romana Kornellę, znanego w kołach tzw. złotej młodzieży.

SAMOBÓJSTWO — CZY MORDERSTWO?

W pierwszej chwili sądzono, że ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa i że ktoś ze służby cmentarnej ukradł rewolwer, nastąpił więc aresztowania na prawo i lewo podejrzanych o kradzież broni, a nawet sam Żurawicki radł ofiarą pierwszych poszlak.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY.

Ponieważ lekarze orzekli, że śmierć denata mogła nastąpić przed kilkunastu godzinami, a więc 20 stycznia wieczorem, zaczęto badać co śp. Kornella robił w tym czasie, w którym znajdował się towarzystwie. I oto stwierdzono, że w danym tym okół godz. 4.30 śp. Kornella był w towarzystwie Romana Filasiewicza w cukierni Zaleskiego.

Przesłuchany w charakterze świadka Filasiewicz — przyznał się, iż rzeczywiście w krytyczny wieczór spotkał się z Kornellą w cukierni Zaleskiego, poczem udali się do pokoju śniadankowego Musiałowicza przy ul. Akademickiej, gdzie wypili po dwa kieliszki aliazu. Po wyjściu z restauracji Kornella zwierzył się Filasiewiczowi, że idzie na cmentarz na jakąś randkę. Filasiewicz odprowadził Kornellę na ul. Piekarską i pożegnał się z nim koło pa-lacu Siemieniskich.

WYPADEK DALEJ ZAGADKA.

Tymczasem tragiczny wypadek, jaki rozegrał się na cmentarzu Łyczakowskim pozostał nadal zagadką.

Sledztwo początkowo zawikłane zaczęło się wyjaśniać, znaleziono w zeznaniach Filasiewicza pewne sprzeczności, stwierdzono, że znaleziona przy trupie rękawiczka, należała do Filasiewicza. Ten jednak korzystając, iż na razie udało mu się wywinąć ze sledztwa, wyjechał na wycieczkę do Staw-ska, skąd go dopiero w dniu 9 lutego sprowadzono do Lwowa.

Przy drugim przesłuchaniu przyznał się Filasiewicz, iż odprowadził Kornellę aż poza bramę cmentarna, a gdy mu zwrócono uwagę na pewne kompromitujące go okoliczności na rękawiczkę, rewolwer, będący własnością jego ojca, Filasiewicz wymyślił drugą bajeczkę również niepodobną do wiary.

POJEDYNEK AMERYKAŃSKI.

Oskarżony zeznał, że przyznał się przed Kornellą do pojedynku amerykań-

skiego, w czego konsekwencji musiał odebrać sobie życie. Filasiewicz wybrał sobie na ten cel park Kilińskiego. Kornella zaś radził mu jako miejsce odpowiedniejsze cmentarz.

W toku omawiania tej kwestii Kornella prosił go, czyby nie mógł być świadkiem samobójstwa, bo to musi być „kolosalna emocja”.

Filasiewicz zgodził się na to i w dniu krytycznym udał się na cmentarz Łyczakowski. Aby Kornella nie był pociągany do odpowiedzialności Filasiewicz miał zostawić kartkę z doniesieniem, że dobrowolnie odebrał sobie życie. W chwili, gdy Filasiewicz do-był rewolweru, by wykonać uplano-wany zamiar, Kornella chwycił go za rękę i wtedy brainfing przypadkiem wypalił a kula ugodziła w skroni nie-szczęśliwego.

SPOWIEDZ PRZED PRZYJACIELEM

Lecz to przedstawienie tragicznego wypadku wydało się policji nieprawdopodobnem, więc zaczęto szukać nowych świadków.

I oto wyszło na jaw, że Filasiewicz prawie bezpośrednio po dokonaniu mordu udał się do mieszkania swego znajomego L. i wziawszy od niego słowo honoru, że o tem nikomu nie powie przyznał się przed nim do zamordowania Kornellę. Gdy p. L. nie chciał dać wiary tak potworzonym twierdzeniom, Filasiewicz pokazał mu rewolwer, którym dokonał mordu i opowiedział mu historyjkę, z pojedynkiem amerykańskim co miało skłonić chłwego emocji śp. Kornellę do towarzyszenia mu na cmentarz.

Kiedy znaleźli się na ławce, Kornella miał wyrazić radość z silnej emocji, jakiej dozna przypatrując się samobójstwu. Na to Filasiewicz miał odpowiedzieć: „Ręczę Ci, że będzie to Twoja najsilniejsza emocja w życiu”, poczem ze słowami „Ty kanajlo” strzelił mu momentalnie w skroni, kładąc go trupem na miejscu.

FILASIEWICZ PRZYZNAJE SIĘ DO ZBRODNI.

Gdy Filasiewiczowi przedstawiono wszystkie sprzeczności w jego poprzednich zeznaniach, przyznał się wreszcie do winy i opisał okoliczności wśród jakich popełnił morderstwo. Oto w chwili, gdy siedzieli na ławce na cmentarzu i wypalali jeden papierosa za drugim, śp. Kornella zaczął opowiadać o swoich udobyczach miłosnych, przy-czem miał wyrazić się z cyniczną brutalnością o kilku kobietach znanych Filasiewiczowi. Słyszając to, Filasiewicz oburzony do ostatnich granic, kazał mu odwołać obelgi, a gdy ten nie usłuchał wezwania dobył momentalnie rewolweru i strzelił Kornellę w skroni. Po tym czynie, nie badając, co się z Kornellą dzieje, uciekł z cmentarza.

Oto obraz sprawy przedstawiony na podstawie aktu oskarżenia. — Blizsze motywy wyjaśni zapewne rozprawa.

ROZPRAWA.

Wczoraj o godz. 9.30 r. rozpoczęła się rozprawa. Grubo wcześniej przed oznaczoną godziną przed bramą sądu karnego zgromażyły tłumy, by zdobyć „lepsze” miejsce w sali. Tłumy te jednak zatrzymano, przedtem bowiem odbywało się losowanie sędziów i zaprzysiężenie ich.

AUDYTORJUM.

Po załatwieniu tych formalności wpuszczono publiczność do sali. Składa się ona przeważnie z rodziny oskarżonego i jego znajomych, jest nieco rodzin sędziów a reszta to publiczność znana z cukierki, mniej wykwintu a zato dużo zainteresowania i nadziei, że przecież może jakiś skandalik wypłynąć. Na razie nic...

AKT OSKARŻENIA.

Przewodniczący s. o. Antoniewicz przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Czyta. Prokuratura oskarża Romana, Włodzimierza, Zbigniewa 3 im. Filasiewicza o to, że w dniu 20 stycznia br. przeciwko Stefanowi Romanowi Kornelli w sposób zdradziecko podstępny

w ten sposób działał, że wskutek tego śmierć Kornelli nastąpiła, czem dopuścił się zbrodni skrytobójczego morderstwa...

Uzasadnienie oskarżenia odczytał protokolant dr. Mostowski. Treść tego aktu podajemy wyżej.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO.

Filasiewicz średniego wzrostu, szatyn o twarzy starannie ogolonej, sympatycznej, inteligentnej, odziany w ubranie marynarkowe granatowego koloru, o ruchach poprawnych, zeznaje głosem cichym, od czasu do czasu zatrzymuje się, namyśla długo, przyczem naciska nerwowo palcami powieki. — Do winy poczuwa się. Lat dziecińczych nie pamięta. W 6 roku zaczął chodzić do szkoły św. Józefa. Po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej w r. 1913 zapisał się do gimn. VIII. Gdy wybuchła wojna wyjechał z rodzicami do Zakopanego, potem do Krakowa i Insbrucku, gdzie oskarżony uczęszczał kilka miesięcy do szkoły niemieckiej. Na wiosnę 1915 r. wraz z matką dostał się przez Rumunię do Lwowa, jeszcze w czasie inwazji rosyjskiej. Z kolei długo i szeroko opowiada o swej nauce w szkołach, która często kończyła się postępowaniem niedostatecznym, poprawka lub t. p. Ponieważ był żywego temperamentu oddano go do bursy, gdzie mu było źle. W r. 1918 skończył IV kl. gimnazjum 8-go z poprawką, którą zdał. W listopadzie 1918 zgłosił się jako ochotnik w obronie Lwowa, brał udział w ogniu na Wólce, gdzie został ranny lekko w nogę. Jako ochotnik brał następnie udział w walkach z bolszewikami, gdzie szczęśliwie uniknął śmierci. Zapisał się następnie do kl. VI. — Później po jakimś nieporozumieniu w domu, uciekł do Warszawy i jako ochotnik zgłosił się do wojska. Po dwu miesiącach ojciec wytlómaczył mu, że powinien najpierw kończyć studia i zwolnił go z wojska.

Oskarżony brał również udział w akcji plebiscytowej na Spół, potem znów wstąpił do wojska, a po zwolnieniu uczęszczał do VII kl. II szkoły realnej i następnie ucieka na kilka dni do Borysławia, wraca do Lwowa i kończy VII kl. z poprawką z historii. Z maturą jakoś mu nie szło, zdał ją wreszcie w r. 1922. Zapisał się na wydział budowy maszyn. Ulubionymi jego przedmiotami są matematyka i fizyka.

Ponieważ prócz matematyki nie zdał innych przedmiotów, nie mógł zapisać się na następny rok. Nie chcąc drażnić ojca, który groził mu rozmaitymi konsekwencjami, gdyby nie zdał egzaminów, okłamywał go, że złożył potrzebne egzaminy. Chodził więc na wykłady wyższych lat choć nie miał do tego prawa. Umysłowo nie chorował. Jednak po przesycaniu jakimś uległ w r. 1919 występowała u niego jakaś niechęć do życia i często nosił się z zamiarami samobójczymi. Przedstawia się za człowieka gwałtownego temperamentu, którego najmniejsza przykrość wytrąca z równowagi, mimo że uprawiał sport i jest fizycznie zahartowany.

DANCINGI.

Na tańce zaczął uczęszczać w 17 r. życia. Koledzy jego zawiązali kółko towarzyskie, a członkowie jego odbywali lekcje tańca w „Gwieździe“, poczem uczęszczał na zabawy do domów prywatnych. Na tańcach poznał kilka panienek, w których domach bywał od r. 1920. Za czasów gimnazjalnych nie podkochiwał się. Dopiero po wyjściu z wojska poczuł sympatię do pny N. i było to uczucie trwałe i szczere. Z uczuciem tem zwierzył się jej nie wprost ale w ten sposób, że ona domyśliła się. Zda się mu, że cieszył się wzajemnością. W latach jednak 1922 i 1923 stosunek zaczął się rozluźniać, co Filasiewicz przypisuje swym częstym wyjazdom ze Lwowa. Jednak cały dom państwa N. był dla niego tak sympatyczny, że oskarżony z przyjemnością tam bywał.

STOSUNEK ZE ŚP. KORNELŁĄ.

Śp. Kornellę znał od 6 roku życia.

Blżej jednak zetknął się z nim w roku 1923 w domu państwa N., a następnie widywał się z nim na dancingach. Oskarżony twierdzi, że nie było między nimi stosunku nieprzyjaźni, co przewodniczący na podstawie aktów protuje, konstatując, że właśnie oskarżony niepoehlebie wyrażał się o Kornelli.

Osk.: naciągaliśmy się nawzajem w towarzystwie, ale to nie była nieprzyjaźń.

Uważałem Kornellę za człowieka, który pragnie żyć nad stan, posiada wymagania nie odpowiadające jego stosunkom materialnym. Wogóle grał rolę arystokraty. Na tem tle oskarżony nieraz naciągał Kornellę, ale nigdy do scysji między nimi nie dochodziło.

Śp. Kornella nigdy nie wspominał o pannie w której F. się kochał, ani też oskarżony nie zauważył, aby K. był nią zajęty.

Przew.: A jak panu się zdaje, kogo p. N. dażyła większą sympatią, pana czy Kornellę?

Osk.: Wolałbym nie odpowiadać na to pytanie.

Przew.: Pytam pana o pana subiektywne wrażenie.

Osk.: Sądję, że mnie darzyła większą sympatią.

Przew.: Czy budziła się w panu jakaś zazdrość w stosunku do śp. Kornelli?

Osk.: Nigdy.

W DNIU MORDU 20 STYCZNIA.

Przew.: Co pan robił 20 stycznia?

Osk.: Proszę o kilkuminutową przerwę bo nie mogę zebrać myśli.

Po przerwie zeznaje głosem cichym i drżącym, że w dniu tym postanowił

odebrać sobie życie z powodu zniechęcenia i uludy życia.

Przew.: Co to znaczy uludy życia?

Osk.: Nie miałem żadnego egzaminu, gryzło mnie to, postanowiłem w jakiś sposób zdobyć dyplom egzaminu.

Zacząłem szukać zakiegoś zajęcia, aby sobie zapewnić niezależność materialną, a potem uczyć się. Niestety nic nie znalazłem, więc postanowiłem skończyć raz z tem życiem.

Przew.: Przecież pan już dawno nosił się z takim zamiarem, a nigdy nie próbował nawet wykonać go i koledzy śmiali się z pana?

Osk.: Tak, ale właśnie 20 stycznia okoliczności tak się złożyły, że musiałem popełnić samobójstwo. W dniu 12 stycznia napisałem do pny N. list, i chciałem by ten list dostał się do jej rąk po mojej śmierci. List ten dałem jej koleżance, lecz nie dostał się do rąk adresatki.

W dalszym ciągu zeznaje, że napisał drugi list, przyczem datę samobójstwa przesunął na 18 stycznia. Ale jakoś nie poszło. Napisał więc 19 stycznia drugi list. Pisał go do 2-giej w nocy. Na drugi dzień poszedł na Politechnikę, potem był na ul. Akademickiej, po południu zaś poszedł do domu. Ponieważ bolał go ząb, matka przyrządziła mu jakieś lekarstwo. Potem poszedł na Politechnikę, by ją jeszcze raz przed śmiercią zobaczyć. Około godz. 4 był w cukierni Zaleskiego, gdzie spotkał jakiegoś znajomego do którego przysiadł się. Po chwili wszedł śp. Kornella i zapytał go o jakiegoś koleżkę. Filasiewicz powiedział Kornelli, że ma mu coś zakomunikować i odłączył się od towarzysza, z którym siedział.

Na tem przerwano rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Miedzynarodowy oszust.

Na wczorajszej rozprawie odczytano zeznania świadków, protokoły policyjne oraz orzeczenie znawców piśma odnośnie do fałszowania czeków. Między innemi odczytano pismo dziekanatu uniwersytetu, stwierdzające, że podający się za doktora filozofii Buchen, wogóle nie był zapisany na tym wydziale. Następnie Buchen, doktor „in partibus infidelium“, trybun II. międzynarodówki, przedłożył różne „dokumenty“, jak blankiety kolejowe, listy tureckie i inne, z żargona pisane po angielsku, które mają dowodzić, że Buchen, jeżeli nie jest aniołem, jest w każdym razie filantropem, a nie, jak powiada akt oskarżenia, międzynarodowym oszustem. Nieustępliwy prokurator dołącza doniesienie zarządu więzienia, że Buchen znieważał urzędnika w służbie. Buchen podaje,

że za to był karany. W czasie rozprawy dowiedzieliśmy się z aktów, że Buchen, który zachowywał się arogancko i wyzywająco, rzucał się na wszystko i wszystkich, co według jego „filozofii“ nie odpowiadało jego obronie, że ten Buchen, zamiast indeksu i dyplomu doktorskiego, ma wcale wydatne pozycje w karcie karnej. Na orzeczenie znawców piśma, odpowiada Buchen—„filozof“ sentencjonalnie: „Errare humanum est“. Powiada o sobie, że Labour Party wysłała go jako delegata do Moskwy, musiał więc być bardzo wybitnym działaczem II. międzynarodówki, skoro „Buchena“—ze Stenawy tam wysłano.

Rozprawę ukończono, a wyrok ogłoszony zostanie dziś o 12 w południe.

Sport.

Turniej tenisowy. Sekcja tenisowa LKS. Pogoni urządza dnia 26 bm. godz. 3 popoł. na kortach przy ul. 29. Listopada wewnętrzno-klubowy turniej tenisowy. — Członkowie chcący wziąć udział w turnieju zechcą zgłosić się najpóźniej do dnia 25 bm. w godzinach między 6 a 8 wiecz. u p. Dra Bedlewicza w lokalu Klubu LKS. Pogoni, przy ul. Kutowskiego. Telef. 1610.

Najbliższa atrakcja sportowa Lwowa będą niedzielné zawody piłkarskie między Pogonią a Czarnymi o puchar LZOPN. Klub by te rywalizują ze sobą tak długo, jak długo istnieje we Lwowie piłka nożna. Za wody odbędą się na boisku Czarnych. o godz. 11.30 rano.

Ostatni „Sport“, który wyszedł we wtorek, przynosi bardzo cenny artykuł p. A. Adama Nechaya, omawiający stan sportu ruskiego we Lwowie. P. Nechay słusznie apeluje do klubów ruskich, by zarzuciły złąbną dla nich politykę stania na uboczu, lecz przeciwnie — by wstąpiły na drogę pojednania się ze sportem polskim, co im tylko wyjdzie na pożytek. Grając ze słynnymi klubami polskimi, mogą się czegoś nauczyć, podnieść swą sprawność fizyczną — słowem — postąpić na przód. Kluby ruskie mogą być pewnie sympatyczni przyjeźdźcą ze strony i klubów i publiczności polskiej. Sport, to właśnie dziedzina, w której jak najmniejszą rolę powinny odgrywać — ważne polityczne.

Team Krakowa przeciwko Konstantynopolowi. W pierwszych dniach października rozegrane zostanie spotkanie między-

klubowski na 10 km. o 3 nagrody w żetonach. Start o godz. 9.30 rano na 5 km. szosy Janowskiej.

Z pobytu 19. p. p. w Warszawie. Niezwykle zaciętą walkę przedstawiał mecz 19 p. p.—58 p. p. przedłużony dwukrotnie po 15 minut i który w rezultacie dał nierozegraną, gdyż sędzia p. Walczak zmuszony był z powodu ciemności przerwać grę. Siły obu drużyn mniej więcej równe. Drużyna 19 pp. lepsza kombinacyjnie w polu, natomiast drużyna 58 pp. dysponowała niezłymi strzelcami, którzy też często strzelali ustalając do przerwy wynik 2:1 dla 58 pp. Po przerwie, drużyna 19 pp. mimo przestrzelenia dwóch karnych rzutów za faul obrońców 58 pp. zdołała wyrównać, jednakże gra w przepisany czas (połtorę godziny) dała wynik remisowy. Po dwukrotnej zamianie boiska w ciągu półgodziny, obie drużyny uzyskały po jednej bramce, co spowodowało by dalsze przedłużenie, które z powodu ciemności było niemożliwe. Dokończenie meczu odbyło się w niedzielę 20 bm. o godz. 9.30 rano na boisku Legii. Naogół obie drużyny wykazały duże zgranie, niezwykłą wytrzymałość i ambicję. Gra była ostra i pro wadzona w zmiennym tempie.

Tournee repr. Palestyny w Polsce. Team Palestyny rozegrał dotychczas na polskim gruncie trzy mecze: piłkarskie, a mianowicie: z teamem Częstochowy 2:2, z Hakoah (Będzin) 3:3 i z Hakoah (Biel-sko) 4:1.

Sport robotniczy w Sowdepil. Międzynarodowy mecz piłkarski drużyn reprezentacyjnych Niemiec i SSSR, zakończył się zwycięstwem reprezentacji sowieckiej w stosunku 4:1.

Szydłowski w dobrej formie. Na zawodach dywizyjnych w Mińsku Mazowieckim rtm. Szydłowski (AZS) osiągnął w rzucie dyskiem 40.40, w rzucie oszczepem 50.25, a w rzucie kulą 12.14.

Pilka ręczna w stolicy. Mecz piłki ręcznej (szczypiorniak) pomiędzy mistrzem szkół średnich gimn. Zamojskiego i AZS, zakończył się remisowo 5:5 (3:3). Bramki dla AZS. zdobyli: Kostrzewski, Malinowski (2), Trojanowski (2).

Ustanowienie rekordu wioślarskiego. Warszawski Klub Wioślarzów zorganizował wewnętrzny bieg na czas celem ustanowienia rekordu. Dystans wynosił 4000 mtr. (Warszawa—Palmy—Warszawa). Startowały trzy osady. Pierwsze miejsce zajęła osada pod sterem p. Wasilewskiej (wioślarki: pp. Róskiewicz i Biedowska) w czasie 47.02 przed osadą pod sterem p. Dziwulskiej (wioślarki pp. Jannicka i Grabicka). Rekord ustanowiony był na łodziach typu spacerowego o 4 krótkich wiosłach.

Doroczny chód Londyn—Brighton. Tradycyjny chód dystansowy Londyn—Brighton na przestrzeni 86 km. wygrał ponownie Baker w czasie 8:16:16.4, bijąc kanadyjczyka Grandville (8:28:04) i Hortona (8:37:07).

Osborne skoczył w wyż 205 cm. Amerykański skoczek Osborne usiłował ostatnio próbować poprawić własny rekord (207.1 cm.) światowy w skoku w wyż. Próba się nie powiodła, mimo to Osborne osiągnął wspaniałą wysokość 205 cm.

Najbliższy mecz repr. Warszawy. Piłkarska reprezentacja stolicy rozegra w d. 18 października w Poznaniu mecz z repr. Poznania o puchar „Gazety Porannej“. — Pierwszy mecz w r. ub. wygrał Poznań w stos. 2:0.

— **Małopolski Klub Motocyklistów** zawiązano wczoraj wieczorem z siedzibą we Lwowie. Prezesem wybrany, został radca Czołowski, sekretarzem p. Debicki, skarbnikiem p. Loteczakowa Janina. Na członków zapisywać się można w firmie Cyclecar (ul. Romanowicza 9 — tel. 2001). W niedzielę odbędzie się wycieczka do Winnik. Punkt zborny Kuratorium Szkolne 11:30 w poł.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 24 września.

Berlin. (505) Godz. 10. Wykład G. Hauptmanna, niemiecki dramat w 19 wieku.

Bremen. (279) Godz. 18. Koncert orkiestralny.

Wrocław. (418) Godz. 19. Wykład literacki po włosku. Godz. 20. Koncert wokalo-muzyczny.

Hamburg. (395) Godz. 18. Koncert orkiestralny. Godz. 20.30. Dramat muzyczny.

Wiedeń. (530) Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Rzym. (425) Godz. 20. „Fedora“ opera.

Paryż. (458) Godz. 20. Koncert muzyki klasycznej.

miastowe Kraków—Konstantynopol w Konstantynopolu. Skład drużyny krakowskiej na te zawody został ustalony w sposób następujący: Małczyk, Pychowski, Gintel, Zastawniak, Seichter, Chrościński, Adamek, Czulak, Kałuża, Reyman III, Szperling.

12 tysięcy widzów przyszedł do ostatnim rozgrywkom o puchar Davis'a Ameryki z Francją.

Zamienianie graczy w Wiedniu. Do czego może doprowadzić zawodowe uprawianie gry w piłkę nożną, świadczy następujący fakt. Wiedeński Sportklub, który cierpi na brak pierwszorzędnych centra napadu i Wacker, któremu znowu przydałby się dobry bramkarz, prowadzą rokowania o wymianę Haftla, świetnego centra Sport klubu oraz na wymianę znanego bramkarza Wacu Feigla. Podobne rokowania te zbliżają się ku końcowi i mają być po-myślnie załatwione.

Z Lwowskiego Radioklubu. Posiedzenie zarządu odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 7 wieczór w instytucie technologicznym Bourlard 5.

Kolarstwo. Zebrania Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów odbywać się każdągodz. 19 do 21 w pokoju „Klubowym“ kawiarni „Rene-sans“ ul. 3. Maja.

Wyścigi kolarskie 50 km. na szosie Janowskiej o mistrzostwo klubowe na rok 1925—26 odbędą się w niedzielę 27 września a w razie deszczu w następną niedzielę. Równocześnie odbędzie się bieg

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polskie drogi wodne a Gdańsk.

Prezes Rady Portu De Loes o roli Gdańska.

Pierwszą część przemówienia p. de Loesa drukowaliśmy w Nr. z d. 9 bm. Obecnie podajemy część drugą, ze względu na jej treść w „Życiu Gospodarczym”.

Z punktu widzenia transportowego Wisła i koleje tworzą sieć, której oczka mniej lub więcej gęsto pokrywają terytorium całej Polski i łączą się bezpośrednio z częściami Ukrainy, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji.

To też dzięki drogom wodnym i żelaznym jest Gdańsk punktem naturalnego ciążenia ku morzu olbrzymiej powierzchni kraju. Siła przyciągania, jaka wywiera na tę całą olbrzymią połac kraju na północ od Karpat między Odrą a Dniestrem wzrośnie z czasem jeszcze bardziej.

Oto „Hinterland”.

Teraz kilka słów o samym porcie i jego znaczeniu dla zagranicy.

Zapewne, że port gdański nie posiada tego imponującego swym widokiem pięknego amfiteatralnego wybrzeża, składa się bowiem z długiego kanału, a raczej z kilku kanałów, względnie basenów, co sprawia jednak, że jego pojemność jest o wiele większa od wielu innych portów, które na oko wydają się większe. Wybrzeża gdańskie między morzem a miastem mają około 15 km. długości i jakkolwiek nie wszystkie są urządzone według wszelkich wymogów techniki, to jednak można przyjąć, że co najmniej połowa dostępna jest dla okrętów o zanurzeniu 8—16 m. Do tego właściwego portu należy doliczyć stary port miejski i martwą odnogę Wisły, ważną zwłaszcza dla ładowania drzewa, długą na około 20 km., a żeglowną dla okrętów o zanurzeniu 2—4 m.

Port gdański jest dla statków doskonałym miejscem schronienia, w zimie łamacze lodów utrzymują jego używalność. Lody Wisły nie dotykają wcale, odpływając sztucznym ujściem, zrobionym w naturalnym przedłużeniu rzeki.

Co do stosunków zewnętrznych Gdańska, to wiadomym jest, że w początkach 18-go wieku miał stałą łączność z Anglią, Holandją, Francją i Włochami. Co prawda, wówczas koleje nie istniały i woda była jedyną drogą komunikacyjną na wielkie przestrzenie. Jednak i dziś dla pewnych towarów fracht okrętowy może skutecznie konkurować z frachtem kolejowym, zwłaszcza o ile chodzi o duże odległości. Dowodem tego choćby transporty węgla śląskiego do Włoch. Podobne względy oszczędnościowe zalecają drogę morską do Francji i Anglii.

Co do samego Bałtyku, który jest naturalnym terenem działania portu, to ma Gdańsk tam dwóch konkurentów: Szczecin i Królewiec, które nie są jednak groźne, bo z chwilą gdy transport do Polski potanieje, nie będzie racji używania tych portów.

Szwecja pracuje dużo z Szczecinem, mimo, że jest bliżej Gdańska, płynie to stąd, że artykuły szwedzkie mały mają zbyt w Polsce i odwrotnie.

Jednak część rud szwedzkich idzie przez Gdańsk do Polski i naodwrot jest tam pewne zainteresowanie się węzłem śląskim, także i w Norwegii i Danii. Lecz przejdźmy do organizacji portu.

Rada portu i dróg wodnych Gdańska jest naczelną władzą portu. Składa się z 5 Polaków i 5 Gdańszczan, przewodniczącym jest obcokrajowiec, co zapewnia zupełną neutralność. Również personal biur składa się po połowie z Polaków i Gdańszczan. Z braku jednak ukwalifikowanych reflektantów, odsetek Polaków jeszcze nie jest pełny.

Zadaniem Rady Portu jest równoważenie interesów polskich i gdańskich, a zwłaszcza dbanie o normalny rozwój polskiego handlu. Wielka liczba polskich przedsiębiorstw korzysta z tych samych urządzeń portowych, co gdańskie domy.

Kupiectwo polskie ma więc swe prawa w zupełności zapewnione. Koleje portowe są administrowane przez Polskie koleje państwowe, a dochody z nich idą nie na rzecz portu, lecz dla samych kolei. Za to koleje mają wobec portu pewne zobowiązania. Rada stara się o rozbudowę urządzeń portowych, a stan dzisiejszy może być zachętą nie tylko dla Rady portu, ale i dla Polski.

Dlatego należy się też spodziewać, że w własnym interesie ruch handlowy z Polski pójdzie drogą na Gdańsk, nie zapoznając zresztą Gdyni. Bo naprawdę aż żal patrzeć, jak olbrzymie masy wody wiślanej przelewają się bezproduktywnie ku morzu. Zaledwie od czasu do czasu przesunie się samotny holownik z kilkoma barkami, na ogół jednak zupełna pustka.

Jeżeli porówna się stan dróg w Polsce z kwitującym stanem kanałów Francji, Belgii i Niemiec, gdzie najważniejsze centra przemysłowe są połączone kanałami, to widać, że jest tu jeszcze wiele, bardzo wiele do zrobienia. A przecież w Polsce istnieje cały szereg ośrodków przemysłowych, dla których połączenia wodne mogą być o wiele przydatniejsze od drogowych połączeń kolejowych.

Zapewne, że i zagranicą kanały te nie powstały w jednym dniu, ale powinno się rozpocząć odpowiednie prace przygotowawcze i to nie ograniczając się do stworzenia sieci, mającej za swój stos pacierzowy Wisłę, ale również dążyć do złączenia tej sieci z drogami wodnymi krajów ościennych, zwłaszcza Ukrainy.

Spotykałem się z opinią, że kanały istnieją w krajach przemysłowych, w Polsce jednak, kraju rolniczym nie miałyby większego znaczenia, biegnąc przez puste pola. Podobnie jednak, jak w Ameryce budowano koleje przez stepy, przy których następnie powstawały miasta, tak w Polsce rolę kolei mogłyby spełniać kanały.

W należyтым wykorzystaniu swych dróg wodnych leży przyszłość ekonomiczna Polski i Gdańska. A. Z.

jąc się przy toczących się z trudem rokowaniach handlowych z Rosją znacznych ustępstw w kierunku zniesienia tego monopolu. Udział w Targach królewieckich pomyślany był przez Rosję również jako próba wyjścia z dotychczasowej izolacji gospodarczej, zastrzeżonej bojkotem angielskim i ogólną konfiguracją polityczną antysowiecką. Grały zapewne rolę i względy czysto gospodarcze, z uwagi na dobry wynik urodzajów w Rosji, które w znacznej mierze będą musiały zostać ułokowane w Niemczech, szczególnie wobec nieistniejącej konkurencji polskiej, wyeliminowanej przez zatarg ogólny polsko-niemiecki. W konsekwencji dobrych urodzajów Rosja będzie też miała większe zapotrzebowanie na maszyny i narzędzia rolnicze, które stanowiłyby specjalny dział na Targach.

Dla gospodarstwa ogólnoniemieckiego zdobycie rynku rosyjskiego, wobec obecnie całkowitej, a w przyszłości zapewne częściowej utraty rynku polskiego, odgrywa bardzo poważną rolę. W stadium obecnego ostrego przesilenia poinflacyjnego, które przechodzi w stan chroniczny, ściąganie Rosji na Targi królewieckie pojmowane być może, niezależnie od ogólnej polityki gospodarczej niemieckiej, jako jeden z wysiłków celem podniesienia zagrożonego eksportu i zapobieżenia wzrastającemu bezrobociu. Ponadto Prusy Wschodnie stanowią dla Rzeszy bramę wypadową na Wschód, a w tym programie Targi pomyślane były jako jeden z ważnych momentów, tembardziej, że rynki bałtyckie, wskutek swojej małej pojemności, utraciły na znaczeniu. To też Rosjanie dla swojej wystawy dostali najlepsze pomieszczenie i wogóle stanowili ośrodek zainteresowania i całego przedsięwzięcia. Troška o nawiązanie stosunków ze Wschodem stanowiła też motyw wszystkich przemówień, m. in. pruskiego ministra handlu Schreiera, dyrektora Targów i burmistrza królewieckiego, którzy zwracali uwa-

gę na znaczenie portu królewieckiego i Prus Wschodnich w dawniejszych i przyszłych stosunkach niemieckich z Rosją.

Reklame dla gospodarstwa rosyjskiego robił tutejszy konsul rosyjski, dokumentując w swoim przemówieniu istniejącą przyjaźń między obu narodami. Rosja, według niego, ostatnio gospodarczo bardzo się wzmogła. Obrót rosyjski na rynku światowym wynosił w roku ubiegłym półtora miljarda marek, co jest dowodem, że monopol handlowy nie stoi w sprzeczności z ideami gospodarczymi. Naturalnie Niemcy w handlu rosyjskim odgrywały największą rolę, jako najpierwszy odbiorca zbóż rosyjskiego i największy dostawca maszyn, urządzeń elektrotechnicznych, farb i chemikali. Na przyszłość stosunki handlowe z Niemcami jeszcze się wzmogą, przemawia za tem położenie geograficzne, dawne stosunki handlowe, kult, jaki Rosja ma dla kultury niemieckiej i świadome dążenie rządu rosyjskiego wejścia w jak najściślejsze stosunki z Niemcami.

Jak wyżej wspomniano, udział państw bałtyckich był bardzo niewielki, ponieważ ceny niemieckie są naogół bardzo wysokie, a kupcy niemieccy nie mogą udzielać dłuższych kredytów. Litwini również na Targach nie poczynili większych zakupów, ponieważ utrzymują regularne stosunki handlowe z Niemcami, które dostarczały około 60% całego importu litewskiego.

Naogół obroty na Targach z zagranicą były niewielkie, nie słyszano też o większych interesach z Rosją. Natomiast Prusy Wschodnie kupowały dosyć dużo, w szczególności maszyn rolniczych, wobec dobrego wyniku żniw. Jako szczegół charakterystyczny jednak zaznaczyć należy, że gosiści królewieccy Targi zupełnie bojkotowali, uważając je za konkurencję w swoich obrotach z kupiectwem prowincjonalnym.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej.

Dnia 23 bm. odbyło się zwyczajne okresowe posiedzenie Izby Handlowej i Przemysłowej. Po zagajeniu przez Prezydenta Izby dr. Kolischera zabrał głos inż. A. Kolischer, który przytoczył okólnik Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z 14 bm. polecający wszystkim podległym Kasom chorych na wypadek przekroczenia przez pracodawców terminu pięciodniowego przy wpłacaniu do Kas chorych składek za pracowników kierowania spraw do prokuratora zgodnie z art. 96 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Mowca zwraca uwagę, że przy ogólnych trudnościach płatniczych pociąganie winnych za powyższe przekroczenie przed Sąd karny jak za przywłaszczenie nie powinno mieć miejsca i stawia wniosek nagły o interwencję Izby w tej sprawie, co też jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do porządku obrad. Dyr. dr. Trawiński referował preliminarz budżetowy na r. 1926 uchwalony w proponowanym brzmieniu. Preliminarz przewiduje dochody 410.000 złotych, na co składają się 15 proc. dodatek do podatku przemysłowego 400.000 zł., przychody z budynku Izby 4.000 zł., oraz należności za certyfikaty pochodzenia i paszporty ulgowe 6.000 zł. — Wydatki przewidziane są łącznie na 403.000 zł. W wydatkach przewidziana jest rata na oprocentowanie i amortyzację pożyczki zaciągniętej swego czasu na budowę gmachu w wysokości 25.000 zł. Z innych pozycji wymienić należy zasiłki na popieranie przemysłu w wysokości 55.000 zł., z czego prelimitowana jest kwota 30.000 zł. na przyszły instytut eksportowy.

Z kolei przystąpiono do części sprawozdawczej. Dyr. dr. Trawiński złożył sprawozdanie z czynności biura Izby

za czas od 26 czerwca do 23 września br. Z sprawozdania tego wyjmujemy następujące ciekawe szczegóły:

Działalność Prezydium Izby w okresie wakacyjnym stała przeważnie pod znakiem skutków zachwiania się złotego pod koniec lipca i zarządzeń wydanych z tej przyczyny w dziedzinie walutowej, kredytowej i celnej. Z początkiem sierpnia Prezydium zwołało na konferencję organizację kupieckie i przemysłowe, oraz banki celem naradzenia się w sprawie sytuacji walutowej w odniesieniu do przemysłu i handlu. Stosownie do wyników konferencji odniesiono się do Ministerstwa Skarbu i do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przedstawiając krytyczne położenie przemysłu i handlu z powodu wstrzymania przez banki sprzedaży obcych walut, czem uniemożliwiono wyrównanie zobowiązań zagranicznych. W tym samym czasie zwrócono się do Rządu z przedstawieniem w sprawie waluty eksportowej. Interwencja w tej mierze odniosła pożądany skutek. Prezydium Izby skorzystało również z pobytu p. Ministra Przemysłu i Handlu Klarnera we Lwowie podczas „Targów Wschodnich”, aby przedstawić p. Ministrowi fatalne położenie przemysłu i handlu z powodu zamknięcia kredytów w Banku Polskim. Ministerstwu Przemysłu i Handlu zaproponowano urządzenie Oddziału Banku Polskiego w Samborze, Sanoku i Sokalu. W dniach 12 i 13 września odbyły się w lokalu Izby posiedzenia Związku Izb przemysłowo - handlowych z bardzo obfitym porządkiem dziennym, na który złożyły się oprócz spraw wewnętrznych - organizacyjnych Związku, także kwestie bardzo doniosłej natury, jak projekt organizacji Instytutu eksportowego, omówienie obecnej sytu-

Rosja, Prusy Wschodnie i Niemcy.

JESIENNE TARGI W KRÓLEWCU.

W dniach 16 do 18 sierpnia odbyły się w Królewcu doroczne jesiennie Targi Wschodnie. W stosunku do targów poprzednich, w szczególności ostatnich wiosennych, zaprowadzone zostały znaczne ograniczenia, zniesione zostały okresowe targi rolnicze, udział wystawców również był mniejszy, aniżeli dawniej. Nie nadano również targom ostatnim tego politycznego znaczenia, jak uprzednim, na które zjeżdżało się po kilku ministrów, nawet z kanclerzem na czele, i przedstawicieli zagranicznej dyplomacji.

Natomiast stały obecne Targi w zupełności pod znakiem rosyjskim. Zjazd przedstawicieli rozmaitych rosyjskich urzędowych organizacji handlowych był bardzo liczny, a wystawa rosyjska, umieszczona w nowo otwartym Domu Techniki, nosiła charakter wielkiego przedsiębiorstwa propagandowego. — Przez bogactwo i różnorodność wystawionych eksponatów, chciały Sowiety wykazać, że monopol handlu zagranicznego nie stoi na przeszkodzie rozwojowi gospodarczemu i że przezto Niemcy popełniają poważny błąd, domaga-

cji gospodarczej, rewizja koncesji monopolowych, projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji itp. Obradom przewodniczył Prezydent Izby Iwowski.

Dyr. Tenner składał sprawozdanie z zakresu spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych. Najtrudniejsze zadanie miało Prezydium Izby do spełnienia wskutek wydanego przez Rząd d. 7 sierpnia br. zakazu przywozu całego szeregu towarów codziennego użytku, których import zakazany był do tej pory tylko z Niemiec. Rozporządzenie to weszło w życie dnia 14 sierpnia br. i równocześnie zwołało Ministerstwo konferencję wszystkich izb przemysłowo-handlowych na której uchwalono, że przyznany przez Rząd kontyngent importu zakazanych towarów ma być rozdzielony przez organizację gospodarczą, które w tym celu ukonstytuowały się jako Centralna Komisja Przywózowa. Zadaniem każdej Izby Handlowo-Przemysłowej było zaopiniowanie podań poszczególnych firm jej okręgu o pozwolenie przywozu i do tego celu zorganizowało Prezydium Izby 12 branżowych podkomisji, które pracowały w ostatnich dniach sierpnia, a w pierwszych dn. września przedłożono 1080 podań Centralnej Komisji Przywozu w Warszawie, która rozdzieli przyznany przez Rząd kontyngent na poszczególne okręgi Izbowe. Prace te są w toku. Na okręgi lwowski i brodzki przyznano 20 proc. kontyngentu całego Państwa. — Poza tem Prezydium Izby zmuszone było interweniować wielokrotnie wskutek chaosu, jaki zapanował przez reglamentację handlu z taką nagłością wprowadzoną. Na wezwanie Min. Przem. i Handlu przedłożono szczegółowe dezyderaty tutejszych kół przemysłowych i handlowych odnośnie do rewizji traktatu handlowego polsko-austriackiego. — Podczas trwania V Targów Wschodnich w bieżącym miesiącu odbyło się jak zwykle cały szereg rozmaitych konferencji, tak z poszczególnymi firmami zagranicznymi, jako też oficjalnymi reprezentantami zagranicznych sfer gospodarczych. Pierwotny projekt nrządzenia z okazji Targów walnej konferencji delegatów zagranicznych izb handlowych i przemysłowych został przez Ministerstwo na wniosek Izby zaniechany.

Sprawy podatkowo-skarbowe refe-

rował dr. Mund. Z powodu zbliżu czynności wymiarowych przypadają na miesiąc październik terminu płatności trzech najważniejszych podatków: przemysłowego, dochodowego, oraz majątkowego, a ponadto podatki gminne. Ze względu na to iż nie jest prawdopodobnem, aby podatnicy mogli naraz zapłacić wszystkie podatki w jednym miesiącu, zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przesunięcie terminów płatności w ten sposób, by w październiku był płatny podatek przemysłowy, w listopadzie dochodowy, w grudniu majątkowy. — W okresie sprawozdawczym ogłoszono nową ustawę o podatku przemysłowym, oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy. W myśl niej mają Izby Handlowe i Przem. przedstawić Izbie Skarbowej propozycje na członków komisji szacunkowych dla podatku przemysłowego. — Izba już rozpoczęła czynności przygotowawcze, a w szczególności zażądała propozycji od organizacji zawodowych. W najbliższych dniach przystąpi Izba do ułożenia tych propozycji, które należy przedstawić władzy skarbowej do 1. października.

Powyższe sprawozdanie uzupełnił prez. dr. Kolischer, który w znakomicie ujętym i interesującym referacie przedstawił obecną sytuację gospodarczą, wskazując wszystkie nasze bolączki i trudności w jakich znajduje się nasz cały organizm gospodarczy. Mowca wykazał zygzakowatość polityki gospodarczej Rządu, podniósł pierwszorzędne i zasadnicze znaczenie kredytu dla życia gospodarczego, wskazał na nienaruszalność naszej waluty złotej i doszedł do wniosku, że bez pożyczki zagranicznej nie może być mowy o przełamaniu kryzysu i sanacji naszego życia gospodarczego.

W dyskusji p. Schuttmann poruszył obszernie sprawę eksportu ropy, dalej przemawiali pp. Fraenkel, Maksymowicz i Chajes, ten ostatni wskazał na potrzebę i konieczność natychmiastowego powołania przewidzianej Konstytucją Rady Gospodarczej.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 7:15. Obradom przysłuchiwał się prezes Izby Skarbowej p. Weinfeld w obecności p. radcy Koppla.

b.

Kronika zagraniczna.

— Banki duńskie i korona duńska. Jednym z bardziej charakterystycznych wydarzeń we współczesnej historii wahań walutowych będzie droga odbyta przez koronę duńską w kierunku powrotu do paritetu złotego. Na drodze tej korona duńska osiągnęła już 95 proc. wartości złota i ogólne wrażenie istnieje, że droga do osiągnięcia brakujących 5 proc. nie jest daleka i będzie szybko przebyta. Charakterystycznym jest to mianowicie, że do zwykłej kursu korony dążyły samodzielnie siły gospodarcze w Danii, rząd zaś możliwie dążył do opóźnienia, w obawie kryzysu. Zjawisko to spowodowało wzrost lokalnych kursów w bankach duńskich o 50 mill. koron w sierpniu. Spowodowało to spadki stopy procentowej na rachunkach w bankach z 3.5 do 3 proc. oraz zmniejszenie oficjalnej stopy dyskontowej z 7 na 6 proc.

— Walka z drożyzną w Niemczech. W związku z rządowymi sprawozdaniami o konieczności obniżenia poziomu cen towarowych, Rada ministrów Rzeszy zaniechał uciec się do interwencji na drodze administracyjnej celem przeciwdziałania złościwemu forsowaniu cen przez towarzyszą handlowe. Władze rządowe oddały do rozpatrzenia sądowego sprawę kartelu składającego się z 6 wielkich syndykatów włókienniczych za to, że syndykat ten przeprowadzał swoje kalkulacje dotychczas ucie w markach, lecz w dolarach. Syndykaty włókiennicze motywują swoje zachowanie się stałą obawą przed inflacją niemieckiej waluty.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 23 września.

Tendencja dla dolara efektywnego w wolnych obrotach w dalszym ciągu silna. Kurs kształtowały się zwykłowo i doszły do zł. 6.50.

Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż w dolarach efektywnych wystarczająca. Notowano początkowo zł. 6.51, później jednak z powodu zwiększonej podaży kurs obniżył się na zł. 6.47. — Dewizy na ogół w zaoflarowaniu, a to z powodu silnego braku gotówki. Podaż była duża przy braku chętnych nabywców. Notowano: Nowy Jork 6.23, Zurych 120.00—120.50, Praga 18.35—18.40, Wiedeń 88.25—88.50, Berlin 145.00.

Bank Polski płać dziś następujące kursy: Nowy Jork 5.98, dolary amer. 6.35, dolary kanad. 5.94, funty ang. 29.07, franki szw. 115.77, franki franc. 28.30, franki belg. 26.04, liry włoskie 24.50, floreny hol. 241.10, korony czeskie 17.78, korony szw. 161.15, korony duńskie 146.32, korony norw. 127.70, szylingi austr. 84.60, marki niemieckie 142.32.

Charakterystyczną jest rzeczą, że różnica między kursem efektywnego dolara, a przekazu, wzgl. ceku n/Nowy Jork stała się powiększa i dochodzi w obrotach wolnych i bankowych od 2—4 proc., zaś w kursach Banku Polskiego jak wynika z powyższego zestawienia (5.98 i 6.35) dochodzi do nienaturalnej wysokości prawie 6%.

Giełdy akcyjnej dziś, jak zwykle w środe, nie było. W obrotach pozagiełdowych interesowano się w dalszym ciągu akcjami Gazów Wschodnich, których poszukiwano i placowano po kursie półtora dolara za sztukę bez towaru. Należy zauważyć, że Polski Bank Przemysłowy zawiadomił wszystkich posiadaczy akcji Gazów Wschodnich, że po myśli warunków umowy syndykatowej, rozwiąże umowę syndykatową Spółki. W ślad za tem zostały uznane wszystkie akcje, pozostające w Syndykacie, jako wolne od węgla syndykatowego i w obrotach dziś po raz pierwszy pojawiły się efektywne sztuki, które dotychczas pozostawały w depozycie, a obrót odbywał się tylko za pomocą pisemnego przenoszenia akcji z jednej osoby na drugą.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 23 września. (Tel. wł.) Londyn 4.84 9/16; Paryż 4.74 i pół; Bruksela 4.36 i pół; Berno 19.30 i pół; Rzym 4.08; Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Białogród 1.7850; Madryt 14.41; Praga 2.96 1/4; Berlin 23.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 23 września. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 2—1.80; Bank Spółek Zarobkowych 6; Dr. May 18.50; Luban 87.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 23 września. (Tel. wł.) Londyn 29.37; Zurych 81.50; Praga 553; Berlin 69.20—69.90; Gdańsk (gotówka) 85—89—86.11; Gdańsk (wpłata telefoniczna na Warszawę) 85.64—85.86; Wiedeń (czeki) 116—116.50; Wiedeń (banknoty) 115.75—116.75.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 23 września 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.47—6.51
Nowy Jork	6.23
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	120.00—120.50
100 „ florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	18.40
100 Koron duńskich	—
100 „ szylingów austriackich	88.25—88.50
100 „ marek niemieckich	145.00
100 „ lejów rumuńskich	—
100 „ lirów włoskich	—
100 „ dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar at. w wolnym obrocie:

6.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 września. (PAT)

Dolary amerykańskie	161.20	161.00	160.80
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Bratysława	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.07	29.14	29.01
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	—	—	—
Praga	17.78	17.82	17.74
Szwajcaria	115.90	116.00	115.81
Wiedeń	145.2	84.64	84.41
Włochy	24.46	24.52	24.48

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 września. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.50	Kopenhaga	126.75
Londyn	29.10	Sofia	9.775
Nowy Jork	5.98	Praga	19.35
Belgia	22.45	Warszawa	81.50
Włochy	21.12	Budapeszt	8.726
Hiszpania	74.65	Białogród	9.20
Holandia	208.25	Alepi	7.50
Berlin	1.233	Konstantynopol	2.94
Wiedeń	12.95	Bukareszt	2.50
Sztokholm	135.20	Helsingsfors	19.00
Oslo	128.50	Buenos Aires	210.00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 23 września. (PAT)

Nowy Jork	484.50	Holandia	12.06
Francja	102.43	Dania	19.90
Belgia	111.50	Niemcy	20.39
Włochy	119.40	Austria	—
Szwajcaria	29.10	Praga	163.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23 września. (PAT)

Londyn	102.50	Szwajcaria	408.25
Nowy Jork	21.16	Holandia	850.00
Belgia	92.00	Szwecja	568.00
Włochy	86.20	Rumunia	10.30

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 23 września 1925.

Amsterdam	284.70	Madryt	101.55
Belgrad	12.57	Medan	28.85
Berlin	168.65	N. Jork	78.75
Bruksela	30.79	Paryż	33.52
Budapeszt	99.25	Praga	20.98
Bukareszt	5.44	Sofia	9.13
Oslo	147.05	Sztokholm	190.10
Kopenhaga	170.55	Warszawa	116.10
Londyn	34.34	Zurych	136.82

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Populary procentowa.

8 pr. Państwowa Pożyczka 20-letnia	70—	70—
4 pr. Pożyczka Delarowa	64.25	63.50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80—
6 pr. Pożyczka Komercyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.00	4.25
Bank Handlowy Warszawski	3.00	3.00
Polski Bank Przemysłowy	0.14	0.14
Bank Zachodni	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.00	6.00
Kijewski	—	—
Polski	—	—
Spies	—	—
Ziemski	—	—
Elektryczność	0.90	—
Sita i Światło	—	—
Chodorów	—	2.60
Czersk	—	—
Częstocice	—	0.85
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.33	1.25
Firley	—	0.29
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.00	0.97
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1.05
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.40	0.49
Modrzew	1.90	2.00
Norbil	0.68	0.68
Ostrowieckie	3.70	3.70
Parowoz	—	0.27
Pocisk	1.20	1.20
Rohn Zieliński	—	—
Rudski	0.68	0.66
Starachowice	0.95	0.95
Unus	—	—
Zieleniewski	10.00	10.00
Zyrardów	4.85	5.00
Borkowski	0.63	—
Syndykat rolniczy	0.00	—
Haberbsch	4.60	4.60
Spirytus	—	—
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sołe potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 IX. 22 IX.

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.00	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tonan	—	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	10.20	10.50
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebińka Żelazo	—	—
Górka	10.50	—
Siersza Górnicza	2.25	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	0.00	—
Krakus	—	—
Chodorów	2.75	2.65
Chyble	—	—
Niemowski	—	—
Piasecki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	—
Azor	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 23 września (PAT.)

Skoda	1437	Bank Małopolski	4.1
Zieleniewski	124—	Bank Hipoteczny	0.0
Fanto	190	Nafta	—
Karpaty	113	Mrażnica	33.5
Galicia	—	Tepege	0.6
Schodnica	120	Browary	9.7
Sierza	20	Bank Małopolski	—

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEN SPÓŁEK AKCYJNYCH.

26. września:

Rakuszawa. Akcyjne Towarzystwo dla Wytrobów Włókienniczych we Lwowie.

3. października:

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

— Przerachowanie wkładów w PKO. W Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 18 lipca rb. o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w PKO. Ustawa ta głosi, że wkłady gwarantowane, złożone w swoim czasie w P. K. O., a dotąd niepodjęte, przerachowane zostaną na 20 proc. ich wartości złotej w chwili złożenia na conto; o ile wkłady te stanowią własność mas spadkowych lub depozyty sieroctwiskie, przerachowane będą na 50 proc. ich wartości złotej w chwili złożenia, o ile zaś pochodzą z przekazywania obcych walut, przerachowane zostaną na 90 proc. ich wartości złotej. Min. Skarbu przystąpiło już do opracowania rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Po ogłoszeniu rozporządzenia tego PKO. przystąpi do przerachowania wkładów oraz będzie mogła na żądanie właścicieli dokonywać wypłat w myśl przepisów ustawy.

— Przywóz artykułów spożywczych do Polski w lipcu rb. W lipcu rb. dało się zauważyć znaczny wzrost importu artykułów spożywczych, a zwłaszcza zbóż. Wzrost ten spowodował, iż przywóz zbóż do Polski w omawianym miesiącu osiągnął cyfrę maksymalną. Przywieziono w tym miesiącu 49.327 ton mąki pszennej wobec 39.492 ton w czerwcu, oraz 18.853 ton mąki żytniej wobec 6.967 ton w czerwcu rb. Żyta przywieziono 24.896 ton wobec 11.220 w czerwcu, pszenicy 8.536 ton wobec 4.764 ton w czerwcu, owsa 13.571 ton wobec 14.201 ton w czerwcu. Jak dalece wzmożony ten przywóz odbił się na zwiększeniu pasywów naszego bilansu handlowego, ilustruje ten fakt, iż wartość zbo-

ża przywiezionego do Polski w okresie styczeń-lipiec 1925 wynosiła 185.201 tys. zł. wobec 16.105 tys. zł. wartości zboża przywiezionego w tymże okresie r. 1924.

— Wywóz cukru w lipcu rb. Wywóz cukru w lipcu uległ znacznej redukcji w stosunku do miesięcy poprzednich. Tiomaczyć to należy dostatecznym nasyceniem rynku europejskiego cukrem oraz nie dość silną zdolnością konkurencyjną polskiego cukru na rynkach europ. Wywieziono w omawianym miesiącu 1.674 ton cukru surowego wobec 5.161 ton w czerwcu. W tym dziale przypada największa zmniejsza wywozu, co świadczy o słabej zdolności naszego przemysłu rafineryjnego. Wywóz kryształu natomiast wzrósł znacznie w stosunku do czerwca i wyniósł 2.087 ton wobec 256 ton w czerwcu rb. Cukru rafinowanego wywieziono zaledwie 44 tony wobec 35 ton w czerwcu, oraz 527 ton cukru innych gatunków wobec 245 ton tego cukru w czerwcu. Wartość wywiezionego cukru w okresie styczeń-czerwiec wynosiła 45.661 tys. zł. wobec 96.336 tys. zł. w analogicznym okresie r. 1924.

— Zarybianie wód. Biuro Porad Gospodarczych utworzone przez Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Małopolski Wschodniej, chcąc ułatwić dzierżawcom rewirów rybackich oraz właścicielom stawów, nabyć w jaknajbardziej sprzyjających warunkach ryb jednoletni i ryb dwuletni (kroczków) karpia, lina a ewentualnie i szczupaka, tarlaków karpia i lina oraz zapłodnionej ikry pstrąga, uprasza PT. Właścicieli Gospodarstw rybnych o powiadomienie, jakie ilości wymienionego powyżej materiału hodowlanego ryb mieliby do sprzedaży w jesieni br. względnie na wiosnę 1926 r. z podaniem ceny loco sadzawki, względnie loco najbliższa stacja kolejowa. Zarazem upraszamy tych właścicieli wód rybnych, którzy chcą wody swoje zarybić o jaknajwcześniejsze zgłoszenie swego zapotrzebowania. Odpowiednie pisma wysłać należy pod adresem Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie ul. Kopernika 20.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

PODZUCHY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

KSIĄŻKI myśliwskie, przedwojenne wydania, jak prace Wodnickiego, Szyllera, Reumana, Kamińskiego, Taczanowskiego, Mylkego, Wrzesniowskiego, Pletruskiego, Gawiny i t. p. — oraz wszelkie kalendary myśliwskie, roczniki „Łowca” i innych pism łowieckich, Kroniki Łisowieckie itp. kupuje J. Kobylanski, Biblioteka DOK. X. w Przemyślu. 7971

JAMNIKI rasowe pięciomiesięczne sprzedam. Bajki 7, II. p. na lewo. 7815

BECKI na wino, miod, kapustę sprzedaje bednarz ul. Wołyńska, boczna rogatki Zólkiewskiej, Lwów. 7931

JAMNIKI młode, rasowe „czekoladki” do sprzedania Podleskiego 6/I. 8076

3/4 CZĘŚCI i pełnowartościowej kamienicy przy bocznej Listopada 2 pokoje, kuchnia, łazienka wolne sprzedaje Agencja „Celeritas” Jagiełłowska 17. Telefon 47-97. 8071

ŚLICZNA 7-mio miesięczna wilczyca do odstąpienia. Zgłoszenia od 10 do 14 ul. Listopada 7. III. p. drzwi 17. 8056

Dla przejezdnych poleca: **Łódka**, naczynia kuchenne „**MARTUŁUS**” handel towarów żelaznych Lwów, Trybunańska 1, właśc. W. Łyczki. 7312

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

KANDYDAT notariatu, rutynowany zaraz obejmie posadę. Zgłoszenia: Reklama Prasowa Lwów-Chorążczyzna. 8012

MŁODY człowiek, żonaty szuka posady za dozorcę do kamienicy, lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Wiadomość Administracja Słowa pod: „Dozorca”. 7944

KUCHARKA pierwszorzędna z doświadczeniem poszukuje posady zaraz. Marja 8022

OFICJALISTA gospodarczy Polak, żonaty, bezdzietny lat 52, poszukuje posady kontrolora, kancelaryjnej lub t. p. Jakubowski poste-restante Turynka. 7982

OGRODNIK żonaty, lat 35 z praktyką w ogrodach handlowych i prywatnych poszukuje posady. K. Starzycki, Wybranówka, k. Lwowa. 8031

PRZEMYSŁOWIEC inteligentny, polak, katolik, lat 40, rutynowany administrator, handlowiec, organizator, energiczny, samodzielny, godny zaufania, sumienny, o tymczasie posadę dyrektora lub jego zastępcę w zakładzie drożdżowym, ewentualnie w innym poważnym przedsiębiorstwie. Świadectwa pierwszorzędne, referencje osób najpoważniejszych. Na żądanie może złożyć wysoką kaucję lub przystąpić jako spółnik. W razie objęcia posady na prowincji może odstąpić we Lwowie swoje mieszkanie 6-cio pokojowe z pełnym komfortem, telefonem, na 1-em piętrze w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Wysoka kaucja” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Bielewskiego 6 I. p. 7967

PANNA inteligentna poszukuje posady do dzieci od 2-10 lat, posiada rutynę, miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod Niusia. 7986

MŁODA inteligentna wdowa zajmie się domowym gospodarstwem i kuchnią u jednej osoby Administracji pod Samotną. 8073

OSOBA inteligentna, umiająca wyśmienicie gotować przyjmie zajęcia od 8-6 pop. Łaskawe zgłoszenia W. P. Skopowska, Sykstuska 43. 8053

NAUCZYCIELKA na wyższe gimnazjalne z konwers. niem., nauczycielkę do młodszych dzieci muzykalną, frekwentką pałacu Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-ej 8057

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

SOLIDNA kucharka potrzebna od 1-go października. Zgłoszenia A. M. Kierski, Lwów, Zimorowicza 15 III. p. między 2-3 pop. 8024

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

MALARSTWA (balki) w dwóch lekcjach wyuczą. Zyblikiewicza 49/II. p. wprost. 8040

DAME francuskie do niegłos. Wazka 8 II. p. (poza-tek Łyczakowskiej) Visible de 1 a 5 h. apres midi. 7996

INST. franc. ch. leçons matin. Listopada 65 M-ejle Pellerin 7947

PRZYGOTOWUJE do egzaminów oraz udzielam korepetycji z zakresu szkół Średnich. Zgłoszenia pod: „Absolwent Politechniki” do Administracji. 7997

DYPLOMOWANA nauczycielka francuskiego udziela lekcji konwersacji — gramatyki, literatury oraz przygotowania do matury — Murarska 51 m. 4, oficyjna I. p. 7994

RODOWITWA włoska udziela lekcji języka włoskiego pod: „Włoszka”. 7989

LEKCJE konw. niemieckiej po niemieckiej cenie Kopernika 60 II. p. 7990

GRAC na fortepianie ucze według najnowszych metod. Zgłoszenia od 10-12-tej Marja Stelkowa, Kiełowska 4. III. p. 7872

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbone), teoria, praktyka Obozowa 5 m. 5. od 6-8. 7955

STUDENT filozofii, chłysty, poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum klasycznego za mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia do administracji Słowa pod: „Chłysty”. 8069

LEKCJE fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygotowanie do konserwatorium. — Akompaniament do skrzypiec i fortepianu. Zgłoszenia popołudniowo plac Jura 7, I. p. na prawo. 7256

NIEMIECKIEJ konwersacji literatury, korespondencji wyucza szybko rutynowana nauczycielka. „Grudzień” Administracja Słowa. 8715

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAKŹ. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

LEZIONI d'italiano Gwaraszewi Grodzickich 2. 8054

Koncesjonowana szkoła kroju i szycia pod zna-
„JOLANDA”

na firmę „**przerwy**” na 3 miesięczny praktyczny kurs kroju i szycia oraz modniarstwa. Ceny niższe. Staszica 8 II. p. boczna Chorążczyzna. 7844

RENOMOWANE

KURSA KROJU I SZYCIA

wytwornej krawieczyzny damskiej i bielizniarstwa

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

ul. PAŃSKA 14. „**ECOLE REFORME**”.
Wpisy i informacje oodzień
od godz. 10-1-szej
i od 4-7-mej popoł. 7202

KURSY KROJU I SZYCIA

krawieczyzny łatwą metodą rozpoczynając po przystępnych cenach firma

„HELENA”

LWÓW, UL. LELEWELA L. 7, II. p.
Wpisy od 9-taj rano do 6-taj wieczór 7802

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

PANIENKA z dobrego domu znajduje ładny, odnowiony pokój z utrzymaniem. Adres poda: Lwowski sklep komisowy pasaż Mikołajski 7984

DO WYNAJĘCIA lokal nadający się na biura, restaurację, zakłady przemysłowe lub sklepy, ewentualnie mieszkanie 4 pokoje, kuchnia. Wiadomość ul. Sapieży 47 I. p. 7988

W DWÓCH pokojach znajduje wygodne pomieszczenie 3 lub 4 studentki wraz z całym utrzymaniem, lub bez ul. Nabełska 31 parter. 8045

Nakłady Spółki Wydawniczej
Do nabycia w kanterze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3-—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	—
J. HABBERTON:	Chłopcy i Heleny Humoreska	1-—	—
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1-—	—
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	—
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami	3-—	—

WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Stare Tustanowice Welski, Szczepanowski i Ska, Naftowa Spółka z o. o., odbędzie się dn 10 października 1925 r. o godz. 10 rano we Lwowie w biurze firmy przy ul. Dwernickiego 9. III. p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatn. W. Zgr.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Przyjęcie i zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego (bilansu) za r. 1924 i udzielenie Zarz. i Radzie nadzorczej absolutorium ze wszystkich czynności za rok 1924.
5. Przyjęcie i zatwierdzenie przewalutowanego bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.
6. Wybór zawiadowców.
7. Wybór zastępcy względnie zastępców zawiadowców.
8. Wnioski.

Zawiadowcy:

Inż. S. Szczepanowski mp.

J. Szemiatyński mp.

Inż. G. Chobot mp.

DZIERŻAWĘ większego pensjonatu w miejscu kąpielowym, lub uzdrowisku obejmie na kilka lat, ewentualnie przystąpię jako spółnik do większego przedsiębiorstwa w danym miejscu klimatycznym. Zgłoszenia pod „Katolik-polak” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Bielewskiego 6. I. p. 7966

SZWAJMA Teatynska i a szyje bieliznę wszelkiego rodzaju robi ręcznie, dzierży maszynowe i wstawia maszynowe koronki (enduje). Ceny umiarkowane. 7889

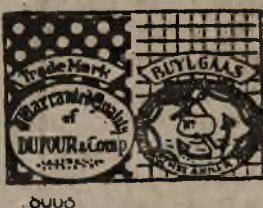
FUTRA wszelkiego rodzaju przerabia na modne i modne, przyjmuje do chemicznego farbowania, oraz używane w kom. Do zbiorowych zamówień wyjeżdża osobiscie jak w latach przedwojennych i kolekcją najmodniejszych futer udzielając kredytu P.T. Klientom. Ceny umiarkowane. Wykończenie powierzonej mi zamówień sumienne i punktualne. Władysław Solik, kuśnier, Kurkowa 5 II. p. (vis a vis kościoła OO. Karmelitów). 6735

OBIADY mięsne i jarskie Nabełska 21, parter na prawo. 8079

„**PASSEPARTOUTS**” do obrazów, sztychów, fotografii wykonuje: galanterijna introligatornia Krzywileckiego, Piekarska 12. 8035

PROSZE by uczciwy nabywca koszyczka i obrączek w banku Ormian na licytacji podać swój adres do Administracji pod szyfr: „Nabywca”, gdyż są to rzeczy pamiątkowe. 8060

OBIADY domowe smaczne, obfite w domu i do me- nażek 3 dania 120, ul. Domagaliczów 7 drzwi 2.



MŁYNARZE!

Szwajcarska gaza adwabska marki Dufour, siatki druciane i metalowe blachadziurkowane i. KONRAD, Lwów, Paszellerów.

„PAPA”
FABRYKA PAPY I ASFALTU
Lwów, Paniańska 33. Tel. 24-23

wyrabia papę dachową, asfalt, płyty izolacyjne

wykonuje wszelkie roboty asfaltarskie po cenach konkurencyjnych. 8079



A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

7208

POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

Dzieła, Broszury Afiszowe Czasopisma

wszelkie druki

przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.